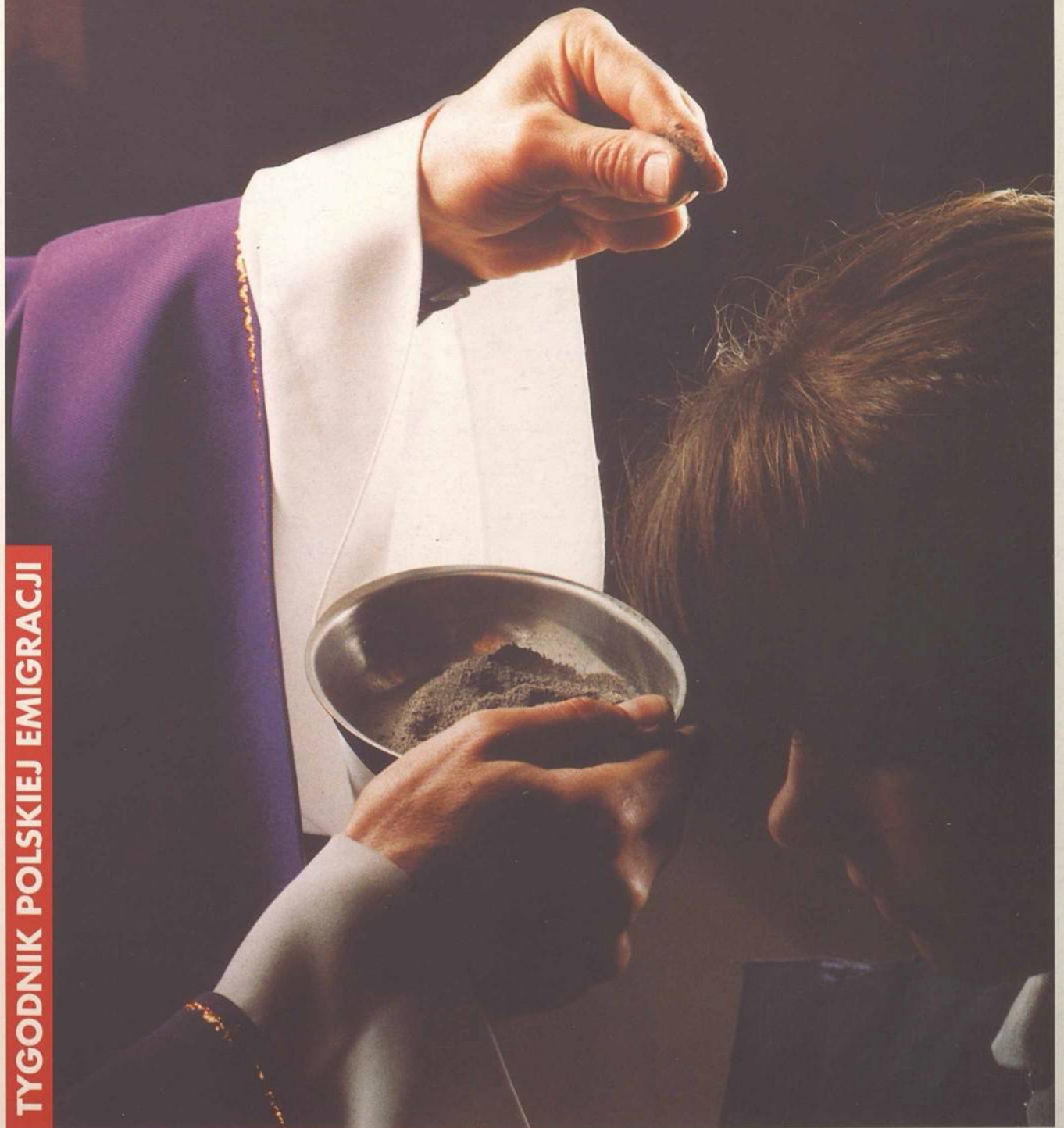


GŁOS

KATOLICKI

16. 02. 1997
Nr 7 (1767) Rok XXXIX

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI



FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM



LITURGIA SŁOWA

I Niedziela Wielkiego Postu, rok B

PIERWSZE CZYTANIE (Rdz 9, 8-15)

Czytanie z Księgi Rodzaju

Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów: Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię. Po czym Bóg dodał: a to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnął obłoki nad ziemią i gdy

ukaze się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek jestestwa.

DRUGIE CZYTANIE (1 P 3, 18-22)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła

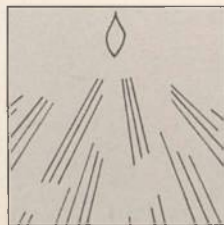
Najdrożsi: Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W Nim poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz

zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróceną do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie podani Mu zostali aniołowie i Moce, i Potęgi.

EWANGELIA (MK 1, 12-15)

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Był tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali. Po uwięzieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.



NIE ULEGŁ SZATANOWI

Często stajemy bezsilni wobec zła a wyrozumiałość i cierpliwość Boga tłumaczymy Jego bezradnością. A On pierwszy wychodzi nam z pomocą i zawiera z nami przymierze tak jak to było z Noem. A prorok Ezechiel powie: „Bóg nie chce śmierci występnego, chce, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (Ez 33,11) Oczyszczające wody potopu hartują słabą naturę.

Jezus Chrystus jest dla nas przykładem zwycięskiej walki ze złem, z szatanem. Pustynia dla starożytnych jest siedliskiem dzikich zwierząt i demonów. Chrystus wkracza w to „ponure pustkowie” by je przemienić w „raj”. Jest to obraz próby jakiej doznaje człowiek, gdy staje przed wyborem między dobrem i złem.

1. CHRYSZTUS NIE DA SIĘ WYSTAWIĆ NA PRÓBĘ, GDYŻ JEST BOGIEM.

W pierwszym kuszeniu widzimy dwa plany: plan Boga i plan szatana. Szatan proponuje rozwiązanie natychmiastowe bez przemiany serca, a Bóg chce, by człowiek nie był egoistą - „nie samym chlebem żyje człowiek”. Jest to odpowiedź Jezusa, który pościł przez czterdzieści dni. Głód jaki odczuwał, nie przeszkodził w wypełnieniu Bożych planów. Wielu polityków sądzi, że dobrobyt zaspokończy pragnienia ludzi. Trudzą się by tak zorganizować społeczeństwa, aby nie pragnęły chleba. Papież Paweł VI wołał: „Chleba jest dużo dla wszystkich! Jakie to smutne być zmuszonym pozbawiać ludzi życia tylko dlatego, że nie potrafimy go dobrze podzielić. Nie w tym rzecz, że uniemożliwia się ludziom przyjście na świat, lecz w tym, aby tak nakryć stół, by chleba starczyło dla wszystkich”.

2. NIE DA SIĘ WYSTAWIĆ NA TANIĄ POPULARNOŚĆ I NIE ROBI CUDU NA ZAMÓWIENIE.

Lud czeka na takie cuda. Lud zgotuje ci owację, będzie dużo oklasków i wiwatów. Lud potrzebuje igrzysk. Chrystus sprzeciwia się i pokazuje jaki jest Boży zamysł. Triumfalizm wyrządza wiele zła. Jedni żywią morderczą zawiść, drudzy przez pychę, jeszcze inni przez próżność albo pokusę łatwego zwycięstwa poddają się szatanowi w niewolę. Łatwizna życia to nie jest Boży plan. „Kto nie dźwiga krzyża, nie jest Mnie godzien”.

3. NIE DA SIĘ ZMUSIĆ NA ODDANIE POKŁONU, BO JEST WŁADCĄ TEGO ŚWIATA.

Chrystus nie godzi się na to co pochodzi od szatana. Jest to wspaniała lekcja pokory. Pismo święte po imieniu nazywa sprawy światowe-królestwa, walkę o władzę. One mają jedno pochodzenie - od szatana. Plan Boży sprzeciwia się bałwochwalstwu: ubóstwienie władzy, ubóstwienie pieniądza, ubóstwienie zarozumiałości one to podcinają ludziom kolana i każą upaść przed szatanem. Torturuje się, zabija, masakruje ludzi, używa mafii, podstępny, intryg po to, by poddać ich władzy. A Bóg ma władzę i panowanie na wieki.

W środę popielcową każdy z nas osobiście przeżył wezwanie „nawracajcie się” Niech te dni pokuty będą dla nas przywracaniem na nowo więzi z Bogiem przerwanej przez grzech.

Uczyń więc Panie, moją słabość matką mojej mocy.

Spraw Panie aby ten święty czas,
zbliżył mnie do Ciebie
i daj mi serce czyste i odnow mojego
ducha, by stał się niezwykciony
bo znam gorycz grzechu.

Ks. Zdzisław Karoń

Kilka lat temu mogliśmy oglądać ciekawą wystawę w Krakowskim Muzeum Narodowym pod tytułem: „Polaków Portret Własny”. Po obejrzeniu wspaniałych dzieł sztuki przedstawiających pokolenia Polaków, którzy swoim życiem pisali dzieje tej ziemi, mogliśmy na końcu wystawy przyrzeć się również i sobie, bo autorzy wspomnianej wystawy umieścili lustro.

„To prawda, że niewielu dana jest ta wielkość, aby mogli sami zmienić bieg historii, ale każdy z nas może pracować, aby zmienić małą ilość różnych wydarzeń, a całkowita suma wszystkich tych działań napisze historię tego pokolenia.” (Kennedy)

Liturgia Pierwszej Niedzieli Wielkiego Postu obficie zastawia stół Słowa Bożego przygotowując nas na przeżywanie Zbawczych wydarzeń Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Spróbujmy zatem przyrzeć się sobie w świetle usłyszanego Słowa. To według św. Jakuba nic innego jak „wprowadzić słowo w czyn, a nie być tylko słuchaczem oszukującym samego siebie. Jeżeli tylko ktoś przysłuchuje się Słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie, bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał jakim był.” Wniknięcie we własne serce będzie rewizją tego wszystkiego czym żyjemy na codzień. Obok dobra, które czynimy doświadczamy również ciągłej walki z grzechem.

List do Czytelników

Paryż 16 lutego 1997 r.

Drodzy Państwo,

Listy piszą zwykle ludzie sobie bliscy, osoby, które łączą uczucia i wspólne pasje. Listy pisują także czytelnicy do różnych redakcji. Pragniemy przełamać ten ostatni stereotyp i jednocześnie nawiązać do tradycji korespondencyjnego porozumienia z... najbliższymi. Przecież tutaj poza Krajem stanowić winniśmy dla siebie wzajemnie najlepsze oparcie, przynajmniej duchowe. Pragniemy zatem sami, właśnie w tej bardzo bezpośredniej i osobistej formie listu zwracać się odtąd w tym miejscu do Czytelników Głosu Katolickiego.

Okazja jest tym razem specjalna gdyż oto oddajemy Państwu do rąk - wprawdzie Wasz stary, pocziwy Tygodnik, ale w wyraźnie zmodernizowanej wersji. Dokonanym zmianom w zakresie opracowania graficznego, poszerzenia objętości, wprowadzenia nowych rubryk a nawet odrobiny humoru przyświecała jedna myśl - lepszego służenia Bogu, Ojczyźnie i Rodakom, to znaczy temu celowi, do którego pismo było powołane.

Z prawdziwą radością, ale i treścią powierzamy Państwu ten pierwszy z nowej serii numer Głosu. Może powinniśmy omówić szerzej wszystkie wprowadzone modyfikacje i zmiany ale... niech się „dzieło” broni samo bez dodatkowych wyjaśnień. W końcu jaki ten „nowy” G.K. jest każdy widzi i oceni. Zdajemy sobie sprawę z możliwych początkowych niedociągnięć i liczymy na trochę życzliwej cierpliwości wszak potknięcia na pewno z czasem wyeliminujemy, a co dobre, co - mam nadzieję - pożyteczne... pozostanie.

Z głębokim poważaniem
Redakcja

OD WYDAWCY

DRODZY RODACY, CZCIGODNI CZYTELNICY!

Z dużą radością proponujemy Państwu nasz Głos Katolicki w nowej formule edytorskiej - z kolorową okładką co tydzień, w zmienionym opracowaniu graficznym, w zwiększonej do 24 stron objętości, z poszerzoną propozycją programową.

Jak można sobie wyobrazić przedsięwzięcie to związane jest z wielkim wysiłkiem organizacyjnym Redakcji i finansowym wydawcy. Podjętemu wspólnie trudowi stałego przekształcania i rozwoju naszego, jedyne go wydawanego na emigracji, Tygodnika przyświeca cel coraz lepszego służenia Polonii. Pragniemy ciągle przekonywać Państwa o użyteczności i wartości treści zamieszczanych na naszych łamach.

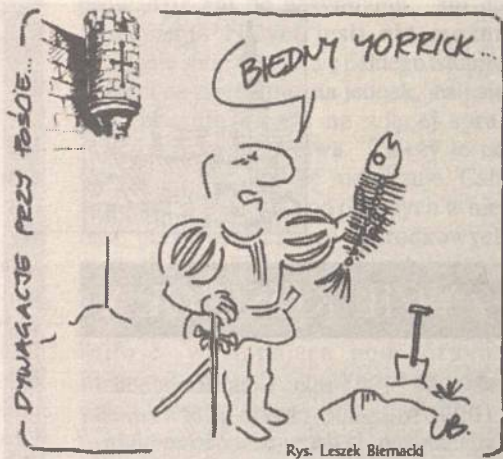
Dzięki Wam, Drodzy Rodacy chcielibyśmy również dotrzeć do nowych środowisk polskich, pozyskać dalszych czytelników.

Ośmielam się w związku z tym zaproponować hasło - Każdy dotychczasowy Czytelnik Głosu Katolickiego pozysku-

je nowego prenumeratora pisma. Mam nadzieję, że ta promocyjna akcja, dzięki Państwa trosce o naszą wspólną gazetę, będącą przecież łącznikiem z Krajem, spoiwem naszych polskich wspólnot i sposobem porozumienia między poszczególnymi Rodakami będzie skuteczna. To przecież dzięki Wam, Wiernym Czytelnikom i Dobrodziejom Głosu Katolickiego, także dzięki znaczącej pomocy Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji, możemy kontynuować to przedsięwzięcie. Zakłada ono wielką ufność w Opatrzność i dobrą wolę Czytelników.

Zwracam się także z propozycją do okazjonalnych nabywców G.K., którym być może ten właśnie numer wpadnie do rąk - zaprenumerujcie nasz Tygodnik wyrażając w ten sposób wsparcie dla starań Redakcji ku obopólnemu dobru. W ten sposób co tydzień w Waszym domu pojawi się „polski gość” z nowymi wiadomościami, z polskim słowem.

Rektor
Polskiej Misji Katolickiej
ks prał. Stanisław JEŻ



Rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE M. IN.:

- Nawróceni ratują świat
- Ks. Wacław SZUBERT
str. 4 - 5
- Nieprzejednani
- Felieton Jerzego KLECHTY
str. 6 - 7
- O Instytucie Polskim
- Z dyr. T. Stróżewskim
rozmawia B. DOBOSZ
str. 8 i 15
- O sakramencie spowiedzi św.
- w rubryce Pytania -
wiera, Kościół, religia
- Ks. Wiesław GRONOWICZ
str. 10 - 11
- Przegląd prasy
- O czym piszą inni
str. 14 - 15

Fotografie na okładkach (-c) Piotr Fedorowicz
Opracowanie graficzne Stanisław Wójcikowski

PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- | | |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> Rok 325 Frs | <input type="checkbox"/> Czekałem |
| <input type="checkbox"/> Pół roku 170 Frs | <input type="checkbox"/> CCP (CCP 12777 08 U Paris |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele G. K. 400 Frs | <input type="checkbox"/> Gotówka |

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W 1997 roku Gdańsk obchodzi 1000. rocznicę chrztu pierwszych gdańszczan, będącą jednocześnie jubileuszem 1000-lecia miasta. Z tej okazji archidiecezja gdańska i władze miasta przygotowały bogaty program obchodów jubileuszowych. Głównym punktem obchodów kościelnych będą uroczystości w bazylice mariackiej w Wielką Sobotę, 29 marca, dokładnie w dniu, w którym św. Wojciech chrzcił gdańszczan 1000 lat temu. Liturgia rozpocznie się o godzinie 22.30, a o północy odbędzie się uroczysta rezurekcja po ulicach Starówki Gdańskiej.

■ W parafiach archidiecezji krakowskiej trwają duchowe przygotowania na przyjazd Jana Pawła II do Krakowa, Zakopanego i Ludźmierza. W archidiecezji tej Papież będzie przebywać w dniach 4-9 czerwca.

■ Prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Joseph Ratzinger potwierdził negatywne stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec kapłaństwa kobiet. Na konferencji prasowej 24 stycznia w Rzymie, w związku z wydaniem zbioru oficjalnych wypowiedzi Kongregacji, kardynał przypomniał obowiązujące w tej sprawie nauczanie Kościoła.

■ Papież Jan Paweł II wypowiedział się przeciwko zbyt łatwemu orzekaniu nieważności małżeństwa. „Antropologia chrześcijańska zakłada również świadomość potrzeby ofiar niezbędnych dla osiągnięcia przez małżonków pełnej harmonii uczuciowej” – stwierdził Ojciec Święty w przemówieniu do członków Roty Rzymskiej. W ubiegłym roku wpłynęło do Roty Rzymskiej 120 wniosków o orzeczenie nieważności małżeństwa. Tylko czterdziestu sędziowie uznali za uzasadnione.

■ Ukazanie się rosyjskiego przekładu katechizmu stanowi wydarzenie dla całego Kościoła powszechnego – powiedział arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz 27 stycznia br. na dzień przed oficjalną prezentacją książki w watykańskim biurze prasowym. „Spełni on rolę nie tylko jako kompendium naszej wiary katolickiej, ale też przyda się innym chrześcijanom jako źródło wiedzy o Kościele”

Od kilku dni, a ściśle od Środy Popielcowej, weszliśmy w nowy czas Kościoła - w czas Wielkiego Postu. Jeszcze dziś słyszymy być może to wstrząsające: „Nawróćcie się do Mnie”, gdy Bóg przemawiał przez proroka Joela. Możemy zapytać: dlaczego mamy nawrócić się do Boga? Jedną z pierwszych racji jest prawda, iż świat ze swym prawem śmierci zdradzi ostatecznie człowieka.

Człowiek korzeniami swego ducha różni się zasadniczo od wszystkich stworzeń świata i dlatego też nie może oczekiwać z ich strony swego spełnienia. Nie spełni siebie człowiek poprzez cały widzialny świat, chociażby panując nad nim; coraz dalej posuwał skalę wielorakiego rozwoju. Nie spełni się... Pierwsze słowo Środy Popielcowej brzmiało: pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz. Człowiek nie spełni się więc przez świat, gdyż świat wpisuje w człowieka prawo zniszczenia, prawo śmierci. Trzeba więc takiego okresu jak Wielki Post, by człowiek wszedł do swej izdebki i tam przeżył do głębi prawdę o swoim definitywnym niespełnieniu w wymiarach świata. Tak, mogą być jakieś spełnienia częściowe, doraźne, przemijające, ale ostatecznie, definitywnie - nie. W proch się obrócisz. Wtedy może zrozumiesz, dlaczego Bóg woła: « Nawróćcie się do Mnie »! Nie ma dla ciebie człowieka, spełnienia poza Mną. Nie ma dla nas ludzi spełnienia poza Nim, poza Bogiem! Jest jeszcze inna racja nawrócenia się do Boga. Tylko On może człowieka wyzwolić z lęków i niepokojów życia.

Dawni krytycy religii stawiali tezę, że to lęk stworzył Boga i bożków. Dzisiaj doświadczamy czegoś zupełnie przeciwnego. Eliminowanie Boga przyczyniło się do powstania lęku, który czai się gdzieś na tyłach współczesnej egzystencji. Dzisiejszy człowiek boi się, że Bóg naprawdę istnieje i że jest dla niego niebezpieczny. Boi się samego siebie i straszliwych możliwości, które w nim drzemają. Boi się ciemnych i nieprzewidywalnych wymiarów świata, których już nie przypisuje kochającej Inteligencji, lecz zwykłemu przypadkowi i zwycięstwu silniejszego. W samym sercu dzisiejszej ludzkości panuje lęk przed tym, co ludzie mogą uczynić sobie samym i światu, lęk przed brakiem sensu, przed pustką w ludzkim życiu, chorobą i przed katastrofami. Ukrywając się pod delikatnym płaszczem optymizmu i wiary w

postęp, lęk staje się coraz bardziej dominującym stanem duchowym. I stąd takie ważne odnowienie w nas pewności, wypływającej z najgłębszych warstw naszej duszy, że istnieje Ktoś, kto dzierży losy tego przemijającego świata, Ktoś, kto ma klucze śmierci i otchłani (por. Apokalipsa 1,18). Ktoś, kto jest Alfą i Omegą dziejów człowieka. A ten Ktoś jest Miłością. I wtedy temat Boga spotyka się z tematem człowieka i zbawienia. Ten kto zna Boga, prawdziwego Boga, Boga żywego i kochającego ludzi, ten jest zbawiony, uwolniony od lęku i zachowany w ufności wobec miłości.

W takim spotkaniu z Bogiem sama modlitwa nie jest tylko mówieniem, ale i słuchaniem. O modlitwie stanowi przede wszystkim owo odejście od własnych słów i pragnień, owo usunięcie własnego „ja” i oddanie się tajemniczej obecności, która na nas czeka. Taka modlitwa zapala płomień miłości, który przełamuje granicę ludzkiego „ja” i jednocześnie radykalnie je odnawia w spotkaniu z Kimś innym. Dlatego modlitwa oznacza wejście razem w uniwersalność Boga. Jest to nowe wkroczenie w świat, wychodząc z wyzwalającej perspektywy Boga. Ta prawda antropologiczna o człowieku otwartym na Boga staje się jednocześnie prawdą teologiczną. Wtedy człowiek kieruje wzrok ku Bogu, od którego pochodzi całe nowe myślenie o człowieku. W tym sensie temat Boga jest kluczem do zrozumienia człowieka. Wtedy także Bóg jawi się jako Bóg teraźniejszości i przyszłości. Wchodzi w życie ludzkie, by pomóc mu w jego procesie dogłębnej personalizacji swego życia i w wypracowaniu konkretnego programu budowania swego życia. A to oznacza pomoc Bożą w nauczaniu się miłości. W tym punkcie spotykają się znowu ze sobą i wzajemnie przenikają obraz Boga i obraz człowieka: Bóg, który działa, jest Bogiem, który kocha. Działa ponieważ kocha. Skoro zaś kocha, to nie może się wycofać, skoro kocha, chce być blisko i staje się bliski. Bóg staje się człowiekiem i pozostaje nim na wieki. I to jest największe wyzwolenie z lęków. Świat i całe moje życie nie przestaje być w rękach Boga Miłości, który działa jako obecna w świecie Miłość. I to jest chyba najgłębsza racja nawrócenia się do Boga. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, tylko przyjmując Bożą miłość realizuje siebie i ratuje świat. Im pełniej człowiek



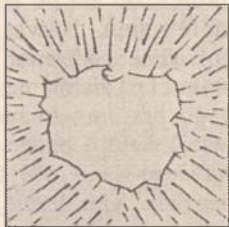
przyjmuje najwyższą transcendencję, która jest Najwyższą energią miłości czerpaną w Bogu będącym Miłością, tym bardziej staje się wolny i zdolny do przemieniania samego siebie, a także społeczeństwa, w najpełniej konstruktywnym kierunku miłości Boga i bliźniego. Doświadczenie miłości to najzupełniej to samo, co radosne i wyzwalające przyjęcie Najwyższej Energii Bożej Miłości do najtajniejszych głębi ludzkiego wnętrza. Apokaliptyczne stwierdzenie: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap. 21,5) można rozumieć jako nowe stwarzanie, jako cudowne udynamicznienie zdolne do dokonania najbardziej przedziwnych przemian, jeśli potrafimy przyjąć tę Najwyższą Energię objawioną w Jezusie Chrystusie. Stwórcze Słowo stwarza dziś. Działa od samego początku. Odrzucić tę Najwyższą Energię to tyle, co odciąć się od źródła. To narażenie się na ryzyko najbardziej zwodniczych absolutyzacji. To tyle, co karmić się złudą, tyle, co stanąć oko w oko wobec absurdu, idąc za sprzecznymi doświadczeniami zsekularyzowanego świata. Po „śmierci Boga”, proklamowanej przez mistrzów podejrzenia - dokonanej w umysłach tylu ludzi, następuje śmierć człowieka. Ulegamy pokusie sprowadzania wszystkiego do przedmiotów. Szukamy „przedmiotu”, a znajdujemy absurd. Wszystko wtedy jest martwe: świat, człowiek i Bóg. Wszystko jest stare, jeśli odcina się od korzenia, od osobowej nowości. „Opuścili Mnie, źródło żywej wody” (Jr. 2,13).

W tym świecie spolaryzowanym wokół spraw ekonomicznego wzrostu, spożycia i sukcesu osobistego; w tym świecie, który zamyka się w sobie, odrzucając transcendencję, tak bardzo potrzeba uwierzyć w stwórczą nowość Bożego Wcielenia! W tym naszym świecie jest

Chrystus, Słowo Wcielone i Zwycięzca śmierci. Ukryta moc zmartwychwstania rozprzestrzenia się w świecie. Oznacza to, że w każdym wydarzeniu Słowo Wcielone, ten nowy świat, zstępuje do naszego świata śmierci. Ta inwazja Boga Żywego rozrywa niewolę człowieka i jego rozliczne kajdany. Doświadczenie czy przeżycie paschalne, doświadczenie Ducha, czas Pięćdziesiątnicy przedłuża się w każdym pokoleniu. Duch Święty osobowo jest Nowością działającą w świecie. Jest obecnością Boga z nami. Bez Niego Bóg byłby daleko, Chrystus w przeszłości, Ewangelia byłaby martwą literą, Kościół - zwykłą organizacją, władza - panowaniem, misje - propagandą, kult - przypomnieniem. Ale w Nim, kosmos został podniesiony i jęczy, wzdycha, rodząc Królestwo. Ewangelia to moc życia. Kościół wyraża Trynitarną komunie, wspólnotę Boga z ludźmi, władza jest wyzwalającym posługiwaniem, misja - Zielonymi Świętymi, liturgia - pamiątką i zapoczątkowaniem, antycypacją. Tak, miłość jest dynamizmem przemieniającym historię, jest wizją zrealizowania braterskiego społeczeństwa. Jest tym wszystkim bez łatwowernej naiwności. Ma bowiem świadomość ogromu przeszkód do przewyciężenia, straszliwego oporu dynamizmów czynnego gwałtu w historii, oraz brzemienia ustawicznie odradzających się egoizmów indywidualnych czy zbiorowych. Nie ma złudzeń co do całkowitości zwycięstwa na ziemskim okręgu, żadne bowiem społeczeństwo na naszym globie nie osiągnie nigdy harmonii. Trzeba będzie stawiać czoła procesom gwałtu i przemocy, egoizm zawsze da odczuć swe brzemie. A jednak ten realizm analizy antropologicznych prognoz nie może

prowadzić ani do pesymizmu, ani do defetyzmu. Nawet jeśli nie można rozsądnie spodziewać się pełnego triumfu miłości na ziemi, można jednak, jeśli się tego pragnie, liczyć na więcej sprawiedliwości i braterstwa. Zależy to od każdego z nas. Miłość mobilizuje. Cała ludzkość, niezależnie od obecnych w niej tarć, przeciwności, czy odśrodkowych mocy, jakie w nią godzą i ją rozbijają, nie ma innej drogi przeżycia jak tylko szukając tego, co ją łączy, mimo tego, co dzieli. Miłość, występująca pod różnymi imionami (sprawiedliwości, solidarności, pokoju, wyzwolenia, koegzystencji) - to moralność humanistyczna, moralność przyszłości. Jest ona aktem wiary w człowieka i przeświadczeniem, że zło nie bywa nigdy fatalnie nieuchronne, jeśli odważnie je zwalczamy. W przeddzień swej śmierci Tagore pisał do jednego z przyjaciół: „Czyńmy wszystko, co tylko można, aby wykazać, że człowiek nie jest największą pomyłką wśród stworzeń”. Stąd jest rzeczywiście ogromny sens nawrócenia się do Boga, szczególnie w tym wyjątkowym czasie Wielkiego Postu. Miłość bowiem nie jest tylko podstawową rzeczywistością Boga Trójjedynego, ale Ona weszła w historię i działa w historii: w Stworzeniu, w Odkupieniu, w obecności Zmartwychwstałego, w samym sercu Kościoła, w samym sercu świata i w moim sercu. Objawiony Bóg jest pełnym czułości Bogiem, który zechciał uczynić każdego człowieka swoim „obrazem” i swoim „dzieckiem”, który w Jezusie Chrystusie przyszedł dzielić jego człowieczy los. W tym Wcielonym Bogu zrodziła się nowa - synowska i braterska ludzkość. W Nim chrześcijaństwo widzą nieprześcigniony i nie do zastąpienia wzór miłości jako całkowitego daru. Mężczyźni i kobiety idący Jego śladem udawadniali na całej przestrzeni wieków, że bezinteresowna miłość stała się przez nich historyczną rzeczywistością. Boża energia ujawnia swą moc. Ileż ludzkich serc uległo przemianie, nawróceniu w następstwie tego przemieniającego historię działania Bożego. Czy pozwolimy ogarnąć się tym wyzwalającym mocom? Czy w oparciu o Boże moce, potrafimy wykazać, że gwałt, nienawiść, egoizm, pycha i małość człowieka, które nadal i dokonują tylu spustoszeń nie są jedynymi dynamizmami rządzącymi światem?

Ks. Wacław SZUBERT



Z KRAJU

■ Po raz kolejny przesunięto rozprawę oskarżonych w sprawie Grudnia 1970 r. Podobnie jak w przypadku procesów dotyczących stanu wojennego oskarżeni przedstawili zaświadczenia lekarskie. Wojciech Jaruzelski „cierpi” np. na 9 dolegliwości, w tym zespół depresyjny”. Depresja generała nie przeszkadza mu jednak udzielać wywiadów i pojawiać się zamiast w sądzie np. w telewizji. Oskarżyciel posiłkowy wniósł nawet wniosek o aresztowanie nieobecnych na rozprawie, co zostało odrzucone przez sąd.

■ Sejmowa komisja nadzwyczajna przyjęła projekt ustawy „lustracyjnej”. Kandydaci do ważnych urzędów składaliby oświadczenia o braku współpracy ze służbami specjalnymi PRL zaś za poświadczenie nieprawdy groziłaby kara więzienia do 5 lat i zakaz pełnienia niektórych urzędów na 10 lat. Szefowa kancelarii prezydenckiej D. Waniek oświadczyła, że ustawa w takim kształcie spotka się z wetem A. Kwaśniewskiego.

■ Ugrupowania parlamentarne nie zgodziły się na zmianę procedury konstytucyjnej, proponowanej przez Solidarność. „S” chce, by w referendum na temat projektu nowej konstytucji obowiązywał próg 50% głosujących, zaś jego uczestnicy mogli wybierać pomiędzy projektem sejmowym, a tzw. obywatelskim przygotowanym przez opozycję, który uzyskał akceptację Związku i blisko milion podpisów poparcia.

■ Z wizytą w Paryżu przebywał premier Cimoszewicz. Podczas spotkania z prezydentem Francji uzyskał on ponowne zapewnienie o poparciu idei rozszerzenia Unii Europejskiej. Cimoszewicz przebywał także w Lille, zwiedził Bibliotekę Polską i złożył kwiaty na grobie Marii Skłodowskiej-Curie w Panteonie.

■ Odbył się kongres Unii Wolności. Szefem partii pozostał L. Balcerowicz. Nie zmienione kierownictwo ma zostać ewentualnie zmienione dopiero po wyborach.

■ 75% środków przeznaczonych przez ministerstwo Edukacji Narodowej na działalność organizacji młodzieżowych trafia do stowarzyszeń o rodowodzie peerelowskim jak ZSMP, ZSP, ZHP.

■ Unia Polityki Realnej, która na razie decyduje się samodzielnie iść do wyborów parlamentarnych (4% poparcia wg. sondaży), poparła ideę wspólnego wystawienia kandydatów do Senatu razem z AW „S” i ROP. Prezes UPR J. Korwin-Mikke stwierdził, że brak współdziałania odda miejsca w Sena-

cie SLD (w miastach) i PSL (w okręgach wiejskich).

■ W ubiegłym roku odwiedziło Polskę 87,5 mln osób z zagranicy. Większość to kilkogodzinni „turyści” udający się na zakupy w regiony przygraniczne. Na dłużej (czyli spędzając przynajmniej jedną noc w kraju) przyjechało do Polski 20,5 mln obcokrajowców.

■ Dziennikarze radia „Zet” znaleźli na warszawskiej ulicy walające się dokumenty z likwidowanego ministerstwa przemysłu i handlu, które dotyczyły m.in. kwestii obronności państwa (negocjacje na temat zakupu samolotów bojowych). Wg. rządu dokumenty nie miały klauzuli „poufne”. Premier zlecił swojej kancelarii przeprowadzenie w tej sprawie kontroli.

■ Były prezydent Lech Wałęsa nazwał ewentualną wspólną koalicję przedwyborczą Ruchu Odbudowy Polski i AW „S” „niezbyt dobrym układem”. We wcześniejszych wypowiedziach Wałęsa promował jako partnera dla Akcji Wyborczej - Unię Wolności.

■ W Warszawie zatrzymano Wietnamczyków, którzy dzięki specjalnym urządzeniom podłączyli się do sieci telefonicznej i prowadzili za darmo rozmowy z całym światem. „Telefoniczne złodziejstwo” stało się specjalnością zamieszkałych w Polsce Wietnamczyków.

■ Co dziesiąta szkoła średnia korzysta w Polsce z podłączenia do sieci Internetu.

■ Zachód z niepokojem patrzy na koreańską ekspansję gospodarczą w Polsce. Koreańczycy postanowili uczynić z Polski przyczółek do wejścia na rynek Europy po integracji naszego kraju z UE. Inwestycja Daewoo i innych może być wg. biurokratów z Brukseli, przeszkodą w procesach integracyjnych

■ Policjant okazał się autorem zuchwałego napadu i uprowadzenia samochodu mieszkanca Wrocławia. Napastnik został zatrzymany po półtoragodzinnym pościgu. W policji wykrywa się też coraz więcej przypadków korupcji. Wg. ankiety zaufania do tej instytucji, 38% społeczeństwa uważa, że policjanci są uczciwi. Ten dość wysoki poziom społecznego zaufania wiąże się jednak z coraz bardziej dziurawymi normami uczciwości całego społeczeństwa, gdzie większość badanych traktuje np. „drogowe łapówki” za zjawisko normalne.

■ W Warszawie rozpoczęła się nowa wojna mafii Warszawska z Wołominem. Walki podstołecznych gangów mają już kilkuletnią historię. Policja zaobserwowała pojawienie się w Warszawie „płatnych zabójców” z za wschodniej granicy. Ich „usługa” kosztuje podobno od 5 do 10 tys. \$.

■ Azerbejdżańskie linie lotnicze uruchomiły regularne loty czarterowe na trasie Baku-Rzeszów. Z połączeń korzystają głównie drobni handlowcy, którzy przyjeżdżają do Polski na zakupy.

■ Rozpoczął się spór pomiędzy ministrem kultury Z. Podkańskim a wydawcami książek. Minister chce narzucić obowiązek przesyłania darmowych egzemplarzy do bibliotek, zaś przedstawiciele Izby Książki uważają, że chodzi o zapewnienie bibliotek ich kosztom, zaś ustawa nakłada obowiązek przekazywania gratisowego dwóch egzemplarzy wydawniczych jedynie do Biblioteki Narodowej i Jagiellońskiej.

NIEPRZEJEDNANI

System stalinowski był zbrodniczy tak jak zbrodniczy był hitleryzm. Dwie części tej samej łaćci. Można spierać się o imponderabilia, istota, jeśli tak można powiedzieć „filozofia” zbrodniczych systemów była identyczna. Inny, odmienny pozostał sposób rozprawiania się z przeciwnikami, stalinowcy chętnie w imię czystości idei mordowali nawet partyjnych współtowarzyszy, hitlerowcy na pierwszym miejscu stawiali czystość rasy, w imię której wydawali wyroki śmierci na całe narody. Różnic było kilka. Mordowanie takie samo.

Zbrodniarze powinni ponieść karę. Kryteria wydają się czytelne. Hitlerowcy czy stalinowcy nie powinni mieć żadnych praw, aby mogli pełnić wysokie stanowiska czy też w ogóle jakiegokolwiek funkcje publiczne, szczegóły musi regulować prawo. Tak dzieje się w świecie cywilizowanym, co nie znaczy, że nawet w krajach o tradycjach demokratycznych nie doszło do „nadużyć”. Dziesiątki nazistów znalazło schronienie w Ameryce Łacińskiej, dziesiątki komunistów rozprzeczło się po świecie. Niemało z nich żyje w Europie Zachodniej, sporo w Izraelu itp. Po stalinizmie nadeszły inne czasy, inna odmiana totalitaryzmu, o bardziej, jak to się łatwo mówi „ludzkiej” twarzy. Po śmierci Stalina jego metody walki klasowej znalazły zastosowanie głównie w Chinach, na Kubie, w Korei Północnej. Nas interesuje Polska. Po 1956 r. przyszła odwilż, ale potem przyszedł Grudzień 1970 i wreszcie stan wojenny. Należy się zgodzić, że to już nie był stalinizm, ale nie można się zgodzić, że nie było totalitaryzmu, nie w takich rozmiarach jak wcześniej, tym niemniej. Różnice między totalitaryzmem Mussoliniego i gen. Franco a totalitaryzmem III Rzeszy również były głębokie, tym niemniej...

Dziś stalinowców w Polsce formalnie licząc jest niewielu. Pozostał Humer i kilku chodzących na wolności starców-oprawców. Ale dziś w Polsce chodzi i ma się dobrze cała rzesza ich uczniów. Ba, oni pełnią najwyższe stanowiska w demokratycznym rządzie, wydają prasę, kierują bankami. Ubrali się w kolory socjaldemokratyczne, ale przecież „duszy” nie zmienili. Nie można oczywiście wszystkich ustawić w tym samym szeregu i domagać się ściecia wszystkich głów. Ale minimum przyzwoitości powinno obowiązywać, zwłaszcza, jeśli tyle słów pada o demokracji, sprawiedli-

wości, wolności. Jeśli były esbek bojówkarz Dzielwski jest posłem i doradcą prezydenta, jeśli pół-Goebbels czyli Urban robi przysłowiową wodę z mózgu milionom czytelników czy można mówić o demokracji, sprawiedliwości? Nie, nie można. Ale zastanowić się warto nad jeszcze jednym zjawiskiem natury psychologicznej. Skąd bierze się ta istotnie nadludzka czy nieludzka nieprzejednana wiara Dzielwskich i Urbanów w swoją niewinność? Przecież nie z niewiedzy.

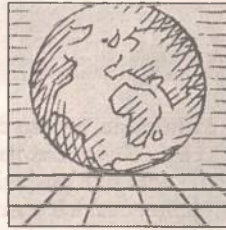
Oni wszyscy doskonale wiedzą o tym, że są autorami czynów podłych. Niektórzy z nich są także autorami zbrodni, na miarę zbrodni swoich duchowych stalinowskich ojców. A więc jak to się dzieje, że mają odwagę śmiać się Polsce w twarz, kpić z każdego kto mówi im prawdę? Są nieprzejednani.

Gdy dobrze policzyć - jawi się legion. Od Jaruzelskiego po postankę Sierakowską, która niczym lwica broni stalinowskich "osiągnięć" i nie kryje dumy z tego faktu. Czy mamy do czynienia z ludźmi chorymi, nieświadomymi ogromu nieszczęść jakie przyniósł totalitaryzm w Polsce? A może - bo takie stwierdzenie wydaje się bardziej logiczne - jest to zakrojona na szeroką skalę świadoma kontynuacja zniewolenia Polaków, tyle że obecnie w inny sposób. Wszak człowiek przy zdrowych zmysłach, nawet jeśli kolaborował w niewielkim stopniu z systemem PRL (a takich mini-kolaborantów było w Polsce wielu, bardzo wielu - bez oporu wstępował do partii, bez oporu dawali się zapisywać do komunistycznych organizacji) musi sobie zdawać sprawę, że popełnił coś złego i to trzeba odpokutować. Choćby przez uderzenie się w piersi. Jeśli nie publicznie, to co najmniej przed samym sobą. W

dzisiejszej Polsce jesteśmy świadkami wielkiego tryumfu NIEPRZEJEDNANYCH. Głoszą wszem i wobec, że czynili w czasach totalitaryzmu rzeczy wielkie, nieprawdą jest, że królowało kłamstwo, ucisk, kult pałki. A to co robili były to rzeczy wspaniałe, za co należą się ordery, sława i chwała. Tak bredzą faceci na najwyższych stanowiskach w rządzie, w sejmie. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami kolejnego bezsensu. Oto lewica komunistyczna wspólnie z klakierami huczy, że Polsce grozi... faszyzm. Tak oto ożyły upiory stalinizmu. Stalin również, gdy chciał przeprowadzić kolejną czystkę mówił, że walczy z faszyzmem. W rzeczywistości, gdy tylko nadarzyła się okazja podał hitlerowcom przyjacielską dłoń.



Jerzy KLECHTA



ZE ŚWIATA

■ Wg rosyjskiej prasy Zachód obiecał Moskwie 20 miliardów \$ kredytu za zgodę na poszerzenie NATO. Kolejne 15 miliardów \$ Rosja ma otrzymać za akceptację przyjęcia do Paktu Północnoatlantyckiego krajów nadbałtyckich i osobno 15 miliardów za Ukrainę. Rosyjskie MSZ nazwało tego typu doniesienia „absolutną bzdurą”. Na marginesie, w ramach proponowanej przez np. Francję procedury „modernizacji” NATO proponujemy podpisanie nowych zasad funkcjonowania Paktu w Warszawie o przechrzczenie jego nazwy na „Układ Warszawski”, co skutecznie powinno zdezorientować Rosjan.

■ Z tajemniczą wizytą, bez udziału prasy, przebywał w Moskwie prezydent Francji Jacques Chirac.

■ Wybory w Czeczenii wygrał A. Maschadov. Rosja powitała jego zwycięstwo z zadowoleniem, uznając jego kandydaturę za dość umiarkowaną. Jednocześnie Moskwa zapowiedziała, że nie zrezygnuje z kontroli czeczeńskiego obszaru powietrznego i granic z Gruzją.

■ Lewicowa opozycja wykorzystwała bankructwo spekulacyjnych banków w Albanii (tzw. piramidki) do antyrządowych zamieszek. Władze Albanii obiecały zrekompensować ludność przynajmniej częściowo za poniesione straty.

■ Nie ustają protesty społeczne w Bułgarii, gdzie opozycja żąda przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Zalamaniu uległa bułgarska gospodarka. Za przyspieszeniem wyborów opowiada się też prezydent. Rządzący postkomuniści, zdaniem prasy, szykują natomiast liczne prowokacje, zmierzające do wprowadzenia stanu wyjątkowego i przedłużenia ich władzy.

■ Liczne protesty opozycji nie ustają również w Nowej Jugostawii. Ostatnio codzienne manifestacje zostały ponownie zatakowane przez milicję. Mediacji pomiędzy opozycją, która domaga się już nie tylko uznania swojego zwycięstwa w wyborach municypalnych, ale i rozpisania wyborów parlamentarnych, a rządem Miloszewica podjęła się Rosja.

■ W Pradze bankrutowały dwa największe szpitale. Banki będące wierzycielami ich długów ustanowiły nad szpitalami zarząd komisaryczny.

■ Polacy na Białorusi protestują przeciw filmowi produkcji białorusko-niemieckiej „Z piekła do piekła”, o tzw. pogromie kielecki, który pokazuje Polaków jako zoologicznych antysemitów, wybielając zbrod-

nie hitlerowskie w czasie II wojny.

■ 6 miliardów \$ pomocy dla Kuby przewiduje amerykański plan odbudowy gospodarki tej wyspy. Warunkiem otrzymania pieniędzy jest wprowadzenie demokracji. Castro plan odrzucił. Tymczasem Francja zawarła kolejną umowę barterową z Kubą, która przewiduje dostawę do Hawany towarów za tamtejszy cukier.

■ Finlandia przed 1999 r. ponownie przeanalizuje swoje stanowisko względem wstąpienia do NATO. Jak na razie Helsinki ograniczyły swoje aspiracje integracji z Paktem Północnoatlantyckim.

■ 5 tys. osób wzięło udział w manifestacji w Mińsku przeciw integracji Białorusi z Rosją.

■ Zachodnie banki prześcigają się w ofertach finansowych dla rosyjskiego potentata gazowego „Gazpromu”, który ma otrzymać 2,5 miliarda \$ kredytu. Rosyjski monopolista „Gazprom” jest jedną z najpotężniejszych firm na świecie i często mówi się nawet o ingerencji tej firmy w politykę zagraniczną Moskwy.

■ Rząd Litwy poinformował, że na początku lutego rosyjski „Gazprom” groził Wilnu ograniczeniem o 50% dostaw gazu.

■ Tylko 2,5 tys. osób wzięło udział w przeprowadzonym po 49 latach pogrzebie Mahatmy Gandhiego. Znalezione w bankowym sejfie prochy wielkiego nauczyciela Hindusów zostały wsypane do Gangesu. W uroczystościach wzięło udział także szef rządu Indii.

■ Raport Departamentu Stanu USA twierdzi, że prawa człowieka były najczęściej łamane w Chinach, Birmie, Nigerii i na Kubie.

■ Rządzący w Hamburgu socjaldemokraci zwrócili się do Bundestagu o legalizację dostępu do heroiny.

■ Wizytę w Rosji odbył dawny sowiecki dydydent Natan Szczarański. Odwiedziny byłyby mało znaczącym faktem, gdyby nie to, że Szczarański przyjechał do Moskwy jako minister handlu w rządzie Izraela.

■ Niemiecka prasa informuje, że Rosja nasiliła działalność wywiadowczą na terenie tego kraju. Szlify wywiadowcze Rosji sięgają m.in. po dawnych agentów NRD-owskiej STASI.

■ Miesiąc po rozpoczęciu strajków w Korei doszło do pierwszych bankructw firm „azjatyckiego tygrysa”. Koreańskich związkowców popierają syndykaty europejskie, a te ostatnie europejska konkurencja.

■ Czeska „Skoda” uruchomi montownię swoich samochodów na kontynencie południowoamerykańskim. Lekkie furgonetki „Skody” będą montowane w Paragwaju.

■ Najwięcej skarg do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wystali Francuzi, później Włosi, Brytyjczycy i Polacy.

■ Ankieta przeprowadzona wśród duchownych księcia angielskiego, wykazała, że dwie trzecie spośród nich nie zna Dekalogu.

■ Wg raportu bezpieczeństwa Litwy, w elektrowni atomowej tej republiki w Ignalinie wśród zatrudnionych są osoby chore psychicznie, alkoholicy, narkomani i przestępcy.



Bogdan Dobosz: *Chciałbym zacząć od pytania o pańską drogę do Paryża, o środowisko, z którego Pan się wywodzi?*

Tomasz Stróżyński: Jestem Poznaniakiem i tam, do końca swoich studiów na romanistyce, mieszkałem. Później trafiła się możliwość ciekawej pracy na UMCS w Lublinie, gdzie się przenieśliśmy i mieszkałem aż do przyjazdu tutaj. 15 lat pracowałem naukowo w Lublinie jako nauczyciel akademicki i tłumacz języka francuskiego. To, że znalazłem się w Paryżu jest efektem konkursu na dyrektorów Instytutów, który został ogłoszony przez MSZ. Obsadzanie tych stanowisk z otwartych konkursów jest obecnie zasadą MSZ. Z jakiegoś powodu moja kandydatura została zaakceptowana.

BD: *Tym powodem była zapewne pańska koncepcja funkcjonowania Instytutu. Chciałbym jednak wrócić do - « skąd przychodzimy » i zapytać czy był Pan wcześniej związany w Polsce np. z jakąś formacją polityczną?*

TS: Byłem związany, chociaż nie mogę powiedzieć, że bym się parał polityką. Byłem i jestem nadal członkiem Unii Wolności, ale to nie miało żadnego znaczenia w tym konkursie, a nawet tego nie ujawniałem do niego przystępując. Konkurs, moim zdaniem, bardzo rzetelny. Żadne « listy rekomendujące » nie były potrzebne, szczególnie w moim przypadku. Startowałem jako człowiek bardzo mało znany komisji.

BD: *Zwyciężyła zatem koncepcja. Chciałbym więc zapytać co zawierał projekt przedstawiony komisji? Co było w nim nowatorskiego?*

TS: Nie było niczego rewelacyjnego, podkreśliłem jedynie dobitnie kilka rzeczy. Na przykład to, że Instytut ma działać głównie dla publiczności francuskiej. Nie może być tutaj czegoś w rodzaju polonijnego domu kultury. To jest rzecz, którą coraz śmielej głoszę, uważając, że pierwsze miesiące naszej działalności potwierdzają słuszność tej koncepcji. Zjawia się publiczność francuska. Na koncerty, dyskusje o książkach, filmy, wystawy, przychodzą różni ludzie, ale zjawia się sporo nie-Polaków. Ja widziałem Instytut tylko jako instrument pewnego rodzaju zagranicznej polityki kulturalnej. W naszej działalności nie chodzi o budowanie samej chwały Instytutu, wręcz przeciwnie, Instytut powinien czasami schować swoją markę i skutecznie starać się inspirować różne polskie wydarzenia

kulturalne w innych miejscach. Stając się partnerem dla znacznie potężniejszych np. francuskich teatrów, festiwalu muzycznych, galerii, muzeów itd. Nie chodzi o to, aby z Instytutu zrobić jakieś wspaniałe miejsce. Ma to być miejsce, gdzie różne rzeczy mają się udawać i udają - koncerty kameralne, małe wystawy, może nawet małe formy teatralne. Nie powinniśmy jednak zawężać pola widzenia do tego co dzieje się w murach Instytutu. Jest to miejsce specyficzne. Nawet jak przychodzą tutaj Francuzi, trzeba używać jakichś specjalnych sposobów, żeby ich «ściągnąć», np. przez znajomych. Nie jest to miejsce, do którego « Francuz z ulicy » łatwo trafi. Kolejna sprawa, którą poruszałem, nie wiedząc, że mam być również radcą kulturalnym Ambasady, było stawianie na decentralizację współpracy kulturalnej. Chodzi o wykorzystywanie dla kultury różnych form współpracy partnerskiej miast, departamentów, województw, regionów. Istnieją tu ogromne rezerwy. Są też duże pieniądze. We Francji, ale także coraz częściej w kraju. W Polsce są już bogate miasta, bogate województwa. I na szczęście to się zaczyna dziać, na razie może jeszcze przy niewielkim udziale Instytutu, ale to nie jest tak ważne. Na przykład festiwal polski, który ma być w listopadzie w Bretanii jest efektem bardzo dobrze rozwijającej się współpracy tego regionu z Wielkopolską. Uważam, że tak właśnie powinno się dziać. Im więcej będzie się działo poza Paryżem tym lepiej. Paryż to dziwne i bardzo kosmopolityczne miasto, dosyć snobistyczne i tutaj publiczność, o którą się najbardziej zabiega czyli tych profesjonalistów, to jest publiczność niewdzięczna, wręcz „zblazowana”. Jakby Pan chodził na trzy koncerty, dwa wernisaże i dwa spektakle teatralne tygodniowo, to też by było Panu trudno czymś się zachwycić.

BD: *Gdyby Instytut miał odpowiednie środki kogo chciałby Pan zaprosić i pokazać już w tej chwili?*

TS: W maju szykuje się mały « polski festiwal » w Paryżu, na który będą najprawdopodobniej przeznaczone pieniądze nadzwyczajne, tj. nie z naszego budżetu. Jeżeli dojdzie to do skutku, wówczas niektóre moje marzenia, o które Pan pyta, spełnią się. Przede wszystkim wystąpią wtedy dwa znakomite zespoły - teatr Gardzienice i Scena Plastyczna KUL Leszka Mądzika. Obydwa z Lubli-

na, ale nie jest to taryfa ulgowa. Chciałbym też, aby w Paryżu lepiej była reprezentowana polska muzyka. Mam nadzieję, że będzie tu Penderecki, Preisner, trochę muzyki kameralnej. Chciałbym też przedstawić plastykę, która jest mało znana. Warto przypomnieć np. zapomnianego nieco Jana Lebensteina. Jest oczywiście polski film, który ma nadal wysoką markę dzięki Wajdzie, Kieślowskiemu, Kawalero-wiczowi. To, że nowe filmy są mniej znane, nie jest winą Francuzów, ale raczej jakości nowych produkcji.

BD: *Przedstawiając koncepcję funkcjonowania Instytutu wspominał Pan o « polonijnym domu kultury ». Podobnie mówił Pan w wywiadzie dla Kuriera Paryskiego. Pozwolę sobie zacytować kilka zdań napisanych przez autorkę: « Przyjechał tutaj (...) tępić nepotyzm, tak charakterystyczny dla niektórych instytutów polskich za granicą (i nie tylko!), zamienionych w małomiasteczkowe domy kultury (...), gdzie dusi się w swoim własnym sosie małe polonijne grono ». Czy mógłby Pan podać przykłady « domów kultury » i funkcjonujących w ten sposób Instytutów?*

TS: To nie są moje słowa. Myślę, że pani Nowak streściła je na swój sposób, troszeczkę wyostrzając. Nie mam podstaw, żeby tak o Instytutach mówić, bo nie poznałem żadnego Instytutu Polskiego, który byłby « małomiasteczkowym domem kultury ». To jest niebezpieczeństwo, które Instytutom zagraża. Kiedy człowiek podda się takiej presji polskiego środowiska, które zwykle takie placówki otaczać - będzie zaspakajał jego gusty i potrzeby. Tutaj w Paryżu to środowisko jest wyjątkowo liczne. Jest tu wielu polskich, mniej lub więcej udanych, artystów i gdyby tak chcieć wg życzenia zorganizować im wszystkie wystawy i koncerty, to prawdopodobnie stalibyśmy się, przepraszam za określenie, małomiasteczkowym domem kultury. Nie wiem jednak czy był lub jest taki Instytut Kultury, który do takiego poziomu zszedł. Trzeba mieć własne wymagania, koncepcje repertuarowe i poza tym nie można się otoczyć tylko kręgiem współziomków. Jeżeli mogę i pozyskuję do współpracy ludzi, którym się tutaj świetnie wiedzie - Andrzeja Seweryna, Piotra Kamińskiego czy Krzysztofa Rutkowskiego, którzy mogą żyć doskonale bez Instytutu a Instytut może z nich więcej skorzystać niż oni z niego, to ja bardzo chętnie zabiegam o ich współpracę.

dokończenie na str. 15

SOURTOUT UNE POLONAISE

ROZMOWA Z ANNA RAFALSKĄ-CAMELIN

Comment vous êtes-vous retrouvée en France ?

A la maison, je parlais français avec mon père. J'ai donc été en contact avec cette langue dès mon plus jeune âge. J'ai fait le lycée Stefania Sempolowska où je suivais des cours en français. J'ai ensuite étudié la philologie française, en même temps que la pédagogie et la psychologie, à l'université de Varsovie. Après mes études, j'ai fait de la traduction chez Berliet à Varsovie puis j'ai enseigné le français au lycée Narcyza Zmichowska. En 1980, j'ai quitté la Pologne pour des raisons personnelles. Cette séparation a été pour moi douloureuse. J'avais pourtant l'intuition que je ne partais pas pour toujours et que, telle une cigogne, je reviendrais chez moi. J'étais persuadée que l'occasion allait se présenter. Je me suis installée à Paris en 1980 et j'y ai rapidement trouvé ma place. J'aime la France, je la comprends ; je connais bien la culture française ; je ne me sentais pas du tout étrangère ici, même si la Pologne me manquait énormément. J'étais pleine d'énergie et de fougue pour le travail car j'avais toujours voulu travailler mais je me suis rapidement rendu compte que je n'avais pas de débouchés dans mon métier. J'ai donc changé d'orientation en choisissant une formation et des fonctions dans le marketing et la communication dans une grande entreprise japonaise (RICOH) où, après sept ans au poste d'assistante du président et du directeur du marketing, j'ai été nommée directeur du département de la communication et je suis entrée au comité de direction. J'ai pu y étudier et connaître dans les détails les principes et les techniques de travail et de management des cadres dirigeants occidentaux. Grâce à cela, j'ai pu obtenir le diplôme d'études supérieures en management à HEC. J'y ai uni la pratique à la théorie. J'ai ensuite travaillé pendant cinq ans comme directeur de la communication et j'ai décidé de quitter mon entreprise japonaise quand l'occasion s'est présentée à moi de servir mon pays.

De quelle manière ?

J'ai créé pour mes compatriotes un programme de formation en communication de l'entreprise et en communication entre les personnes qui, comme chacun sait, constituent la plus grande richesse de toute société. Je vais régulièrement en Po-

logne faire des conférences et des stages pratiques dans les administrations, les écoles supérieures, les écoles de management et les entreprises qui souhaitent perfectionner leurs cadres. Je suis très exigeante dans ce domaine et je ne choisis que des entreprises solides et des écoles reconnues. Je veux travailler sérieusement pour mon pays et pour des gens sérieux.

Que faites-vous actuellement ?

En 1995, j'ai pris les fonctions de vice-président de l'Association „ France Pologne Entreprises „. En janvier 1996, j'en suis devenue le président en titre et je me suis attachée à en faire une chambre de commerce. J'ai tenu mes engagements et je suis arrivée à mes fins : l'association est en passe de se transformer en chambre de commerce polonaise en France.

Comment l'idée vous en est-elle venue ?

Elle découle de ma profonde conviction que nous, Polonais résidant à l'étranger, nous avons la noble et importante mission de léguer à nos compatriotes tout ce que nous avons acquis dans le cadre de nos carrières entreprises hors de notre pays. Ma génération et la génération montante pourront à coup sûr tirer de ces sources des connaissances et des informations inestimables.

Quels genres de problèmes avez-vous rencontrés ?

Après la dissolution de la chambre précédente, le gouvernement français a adopté une attitude résolument négative à l'égard de ce genre d'institution et il avait besoin d'une personne de confiance. Les Français m'ont investie de cette confiance car je suis dans les affaires depuis 14 ans et qu'ils n'ont pas de réserve à mon égard.

Et les Polonais ?

Eux aussi ont accueilli cette idée avec beaucoup de satisfaction. Cela transparait au travers des séminaires que nous organisons au centre de l'Académie polonaise des sciences pour les dirigeants des grandes entreprises polonaises de tous les secteurs. L'un des résultats de ces séminaires est l'opinion positive de leurs participants qui rentrent en Pologne avec des propositions concrètes.



Où en est votre projet ?

Nous avons fait tout ce que nous avions à faire. Le dossier est maintenant entre les mains de l'administration française. Le jour de l'ouverture officielle de la Chambre de commerce et d'industrie polonaise est proche.

D'après vous, quand aura-t-elle lieu ?

Nous devons attendre patiemment. Chaque jour compte pour les deux parties. Je reçois tous les jours des coups de téléphone en provenance de nos voïévodies et des représentants des P.M.E. et des P.M.I. françaises et polonaises.

Le récent voyage du président Chirac a-t-il eu une influence décisive ?

Le voyage du président Chirac en Pologne a fait la somme de tous nos efforts et a donné un élan extraordinaire à cette entreprise. Dans son discours officiel, il a parlé de la chambre de commerce avec beaucoup d'enthousiasme et, au cours d'une conversation privée, il m'a dit qu'il était au courant de la création de notre chambre, de sa grande utilité et de sa grande importance pour le développement des échanges économiques entre nos deux pays. Et à la fin il a ajouté : „ Du courage, persévérez madame ! „

Quel sera son rôle ?

Il sera une source d'informations sur la France principalement pour les P.M.E. et les P.M.I. polonaises. Elle sera ouverte à tout le monde. Mais ce qui est pour nous encore plus important, c'est d'introduire sur le marché français nos excellents produits polonais, faire encore mieux connaître la Pologne et trouver des complémentarités.

Pensez-vous que les Français sont prêts pour sortir des frontières de leur pays et se rapprocher de la Pologne ?

Maintenant oui. Ils ne peuvent pas faire autrement. La situation économique de la France l'exige. Regardez ce qui se passe dans ce pays. Si les Français veulent conserver leur niveau de vie actuel, comme le dit Jean-François Revel dans son livre „ Comment meurent les démocraties „, ils sont obligés de bouger, de s'ouvrir vers l'extérieur, en particulier vers l'Europe centrale et plus loin vers l'Est, vers la Russie, grâce aux passerelles que constituent la Pologne et les pays baltes.

Propos recueillis par
Teresa et Richard ZIENKIEWICZ



PYTANIA ?

Mieszkam we Francji od kilku lat. Ponieważ nie ma w pobliżu polskiej parafii, chodzę do kościoła francuskiego. Od dłuższego czasu borykam się z pewnym problemem. W moim kościele widzę praktycznie puste konfesjonały i jednocześnie tłum ludzi przystępujący do Komunii św. Z Polski wyniosłem przekonanie dość surowych zasad przystępowania do Sakramentu Komunii. Mam też wewnątrz opory przed tak tawym przyjmowaniem Pana Jezusa. Czy np. nieobecność na niedzielnej Mszy św. nie jest przeszkodą w przystąpieniu do Sakramentu? Jakie grzechy wymagają obowiązkowego odbycia Spowiedzi św. Czy istnieje tu różnica z praktyką w Polsce? (Stefan M. Gap)

Panie Stefanie, podobne wątpliwości jak Pan miewa wielu Polaków, a zwłaszcza tych, którzy niedawno opuścili kraj. Stykają się oni z taką właśnie praktyką, że prawie wszyscy uczestnicy Mszy św. niedzielnej przystępują do Komunii św. Mogą się więc zrodzić trzy postawy:

- 1) krytyka praktyk francuskiego Kościoła (niejednokrotnie uzasadniona!);
- 2) krytyka Kościoła w Polsce, że konserwatywny, mijający się z potrzebami współczesnego Polaka itp., a co za tym idzie to bezkrytyczne przyjmowanie francuskich praktyk m.in. zarzucenie spowiedzi św.;
- 3) usiłowanie znalezienia odpowiedzi na swoje wątpliwości.

Ta ostatnia postawa prowadzi do zrozumienia tego, co jest w Kościele katolickim we Francji, a jednocześnie pozwala odkryć uniwersalizm Kościoła w oderwaniu od kulturowych czy tradycyjnych warstw danego Kraju, a więc pomaga nam odkryć i zrozumieć istotę Kościoła. Bardzo często bowiem, podobni jesteśmy do ludzi spragnionych, którzy upierają się, że nie będą pić wody, bo prawdziwa woda może być tylko w kubku polskim, lub odwrotnie. Dlatego też patrzymy na sakrament pokuty w ujęciu Kościoła Powszechnego, a więc niezależnie od tego czy to jest we Francji czy w Polsce. Trudno oczywiście wyczerpująco to uczynić, gdyż to wymaga czasu i miejsca. Ograniczmy się do istotnego minimum.

Wyrazem świadomości Kościoła Chrystusowego jest „Katechizm Kościoła Katolickiego”, do którego lektury zachęcam, zwłaszcza w momentach wątpliwości. Otóż w tym katechizmie czytamy:

„wyznanie grzechów wobec kapłana stanowi istotną część sakramentu pokuty: na spowiedzi penitencji powinni wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociaż byłyby najbardziej skryte”.

(nr. 1456) Jak dotąd w Kościele nic się nie zmieniło, a więc tzw. „Nabożeństwa pokutne” pomagają w przygotowaniu się do osobistego przyjęcia sakramentu pokuty i podkreślają jego rolę w Kościele, ale nie znoszą praktyki osobistej spowiedzi przed kapłanem, który w momencie rozgrzeszenia jest przedstawicielem Kościoła i działa in persona Christi (w osobie Chrystusa). Tak więc, czytamy dalej: „integralna i indywidualna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierni dostępują pojednania z Bo-



giem i Kościołem”.

(nr. 1484) Tzw. „ogólna spowiedź i ogólne rozgrzeszenie” zarezerwowane są tylko na moment bliskiego niebezpieczeństwa śmierci i kapłan nie byłby w stanie na czas wysłuchać każdego penitenta.

Kodeks Prawa Kanonicznego mówi również o innej jeszcze możliwości udzielenia rozgrzeszenia ogólnego, a mianowicie wtedy, gdy jest wielka ilość penitentów, a mała liczba kapłanów spowiadających i zachodziłaby trudność, że przez dłuższy czas ci ludzie byłiby pozbawieni łaski sakramentalnej i Komunii św. W takim wypadku penitent by mógł skorzystać z tej możliwości, musi postanowić, że przy nadarzającej się okazji zaraz skorzysta ze spowiedzi indywidualnej. Ocenę o takich warunkach wydaje biskup diecezjalny i nie wchodzi tu w grę ani wiel-

kie święta, podczas których jest wielki napływ wiernych, jak też i pielgrzymka, dlatego ten przywilej raczej nas nie dotyczy, gdyż przy odrobinie dobrej woli 1 czy 2 lub 3 razy do roku możemy spotkać kapłana i poprosić go o spowiedź.

Tak często wyjeżdżamy na wakacje czy do Polski, czy gdzie indziej, zwiadzamy klasztory, kościoły, więc zawsze można spotkać kapłana. Jest taka stara dobra zasada: jeśli ktoś naprawdę szuka czegoś, to i znajduje, a zwłaszcza jeśli chodzi o pojednanie z Bogiem poprzez sakrament pokuty. Myślę, że odrzucenie praktyki spowiedzi przez wielu i nie tylko Francuzów, jest konsekwencją odrzucenia ze świadomości tego, co nazywamy grzechem, a co za tym idzie, także zatrącenie potrzeby przebaczenia i uzyskania przebaczenia. Jeśli nie mam grzechu, to nie potrzebuję przebaczenia. Nie wyznaję przed Bogiem mojego grzechu, lecz tylko usiłuję się usprawiedliwić ze swego postępowania. Dlatego też psychoanaliza, uwarunkowania wszelkiego rodzaju obciążenia genetyczne itp. doskonale się do tego nadają, a mechanizm usprawiedliwienia jest bajecznie prosty, zupełnie tak jak tłumaczy się małe dziecko: to nie ja zrobiłem, to samo się zrobiło.

Stajemy się niejako niewolnikami naszych usprawiedliwień, bo zaczynamy w nie wierzyć. Mamy więc teraz zrozumieć o co modlił się Jan Paweł II, który w zakończeniu encykliki Veritatis Splendor zapisał takie słowa:

O Maryjo, Matko Miłosierdzia czuwaj nad wszystkim, aby nie był daremny Krzyż Chrystusa, aby człowiek nie zagubił drogi dobra, nie utracił świadomości grzechu i umiał coraz głębiej ufać Bogu...

Nie chodzi o obsesję grzechu i o to by widzieć wszystkich i wszystko poprzez jego pryzmat. Chodzi o to by poczuć się wolnym i tym samym odpowiedzialnym w swoim postępowaniu.

Otóż grzech jest zawsze w relacji: Bóg - ja, dla człowieka wierzącego. Dla niewierzącego jest tylko czyn dobry lub zły, w zależności od zasad przyjętego systemu etycznego. Człowiek zaś wierzący, do tego samego czynu dodaje jeszcze coś więcej, bo dodaje miłość lub nienawiść Boga i bliźniego, bardziej lub mniej spotęgowaną. Żeby zrozumieć złość grzechu, dobrze jest popatrzeć na niego poprzez kategorie miłości. Ten kto kocha nie pyta o granice, a wie czy to jest już złe, a to jeszcze nie, lecz pyta ciągle czym mógłby uszczęśliwić jeszcze bardziej kochaną osobę i wystrzega się wszystkiego co mogłoby ją choćby odrobinę zasmucić

czy sprawić jej przykrość. Toteż wrażliwość lub brak wrażliwości na grzech jest miarą stopnia naszej miłości do Boga.

Tak więc surowe zasady przystępowania do Komunii św. są tylko ciężkim prawem dla tych, którym brak miłości, dla tych zaś, którzy kochają Boga są one zasadami miłości. Należy również dodać, że człowiek jest odpowiedzialny za to co robi świadomie i dobrowolnie, a więc i grzech „ma być” niejako popełniony świadomie i dobrowolnie. Tak więc np. sama nieobecność na Mszy św. w niedzielę nic jeszcze nie mówi; trzeba dodać okoliczności tzn. czy nie mogłem być z uzasadnionych powodów, czy też mi się nie chciało! I znowu tłumaczenie się w tym przypadku będzie symptomem mojej wiary i miłości, bo np. ktoś mnie odwiedził, bo byłem zmęczony, bo było bardzo daleko i wiele innych tłumaczeń tego typu. Cecha świadomości naszego czynu oznacza, że zdaję sobie sprawę, iż jest on zakazany Bożym prawem, a mimo to popełniam go. Wolność natomiast polega na tym, że w tym akcie nie jestem niczym i przez nikogo nie przymuszany nawet w najmniejszym stopniu.

Konkludując, każdy uczynek przeciwny Prawu Bożemu zawartemu w Dekalogu: przykazaniu Miłości Boga i bliźniego spełniony ze świadomością i bez przymusu jest grzechem, a jeśli dotyczy materii poważnej czyli sam w sobie jest poważnym naruszeniem Bożego prawa, jest grzechem ciężkim. I znów trzeba dodać, iż to nie znaczy, że ja go za taki uważam, a więc subiektywizm. Owszem, może to i będzie subiektywizm w niektórych przypadkach, ale zarówno częsta spowiedź jak i lektura pogłębiająca nasze życie duchowe pomogą nam nabyć sprawności w rozważaniu grzechów lekkich i ciężkich. Grzechy ciężkie wymagają spowiedzi sakramentalnej.

Grzechy lekkie gładzone są przez:

- spowiedź sakramentalną (spowiedź z pobożności, częsta);
- akt spowiedzi powszechnej (np. na początku Mszy św.);
- akt żalu za grzechy; dobry uczynek spełniony z miłości do Boga; - jałmużna.

Tylko grzechy ciężkie zwane inaczej śmiertelnymi są przeszkodą wzbraniającą, by przyjąć Komunię św.

Na podstawie mojego doświadczenia jako spowiednika w kościołach francuskich i polskich nie sądzę, by była w tej kwestii jakaś różnica między praktykowaniem sakramentu pokuty i Eucharystii we Francji czy w Polsce.

Jeśli więc gdzieś są one spotykane, to jest to nadużycie zarówno ze strony pojedynczego proboszcza czy biskupa, ale nie zarządzeniem Episkopatu Francji.

ks. Wiesław GRONOWICZ

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Donoszę z radością, że duch zabawowy w narodzie nie zagał. Chociaż ze względu na rozpoczynający się okres Wielkiego Postu musi trochę przycupnąć. Mimo, że przez pół wieku odzierano nas z wszelkiej tradycji, tegoroczny kończący się właśnie krótki karnawał przypomniał starym Polakom, że czasem warto było potać się na balu mazura, poloneza i oberka przy akompaniamencie prawdziwej orkiestry wojskowej, a nie tylko w mechanicznej dyskotekce. Ja właśnie uczestniczyłem w takim autentycznie ułańskim balu w Łódzkim Klubie Garnizonowym. Było jak przed wojną, do północy młodzież oficerska obowiązkowo emablowała star... panie w średnim wieku, a starsi panowie, żwawe panienki. Po godzinie zero nastąpił już naturalny dobór partnerów. A w ogóle bez patosu, którego na codzień raczej się wystrzegam, zastępując go ironicznym dystansem do osób i zjawisk, dzisiejsza relacja nie obejdzie się o czym z góry uprzedzam. Bal bowiem był połączony z promocją książki Jerzego Urbaniewicza - „Legenda Jazdy Polskiej”. Zaczął się od przekazania Autorowi pozdrowień i gratulacji od Szefa Sztabu, generała Wileckiego, a skończył autografami majora Jerzego U., po które stali nie tylko podporucznicy, ale także liczni generałowie obecni na tym uroczystym wieczorze ułańskim.

Oczywiście na parkiecie brylowali w iście kawalerskim impetem młodzi jeźdźcy z Poznania w galowych szaserach z podwójnymi lampasami, w błyszczących szybletach ze skuwkami, dowodząc naczynie, iż rzeczywiście „nie masz pana nad ułana” i „za mundurem panny sznur”. No cóż, polska jazda zawsze wyróżniała się dużą ruchliwością w boju i odrębnymi obyczajami pułkowymi, stylem bycia, barwą mundurów, a nawet oddzielnymi marszami, piosenkami (żurawiejski), a przede wszystkim fasonem, odwagą i honorem. Natomiast w czasie pokoju, w kontaktach z cywilami korpus oficerski obowiązywały nienaganne maniere, tudzież prezencja oraz przede wszystkim rycerski stosunek do kobiet, których nie unikali, a wprost przeciwnie. Ale uwiedzenie żony kolegi oficerą równało się śmierci towarzyskiej, a tym samym oznaczało koniec wojskowej kariery. Kawalerzyści szczególnie surowo

przestrzegali oficerskich reguł postępowania. Niestety przegrana kampania wrześniowa zakończyła tysiącletnie dzieje polskiej jazdy. Choć szwoleżerowie, którzy przedostali się na Zachód i dosiedli rumaków stalowych, kontynuowali z powodzeniem kawalerskiego ducha i szczytne tradycje tej broni. Dopiero w Ludowym Wojsku Polskim aby Budionnemu się przypodobać nie tylko, że skasowano konnicę, ale także robiono wszystko, żeby pamiętać o niej zszeszczęścić. Wynajęto nawet pisarza i reżysera, którzy w filmie „Lotna” opluli naszych przedwojennych ułanów. W polskich kinach wyświetlano filmy sławiące bohaterstwo sowieckich dywizji kawalerskich, które w Roku 1920 rejterowały z pola bitwy na widok naszej konnicy. A jednak pamięć i senty-

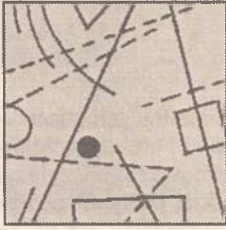


ment, żal i tęsknota za tym co było symbolem polskości przetrwały do naszych czasów. Przetrwiała legenda jazdy polskiej. Historia jak powszechnie wiadomo uczy ludzi, ale legendy jednoczą naród.

Drugiego takiego autora bardziej predystynowanego do przekazania młodemu pokoleniu wiedzy historycznej o pol-

skich wojach i rycerstwie, o polskiej husarii i kawalerii, o polskich sławnych jeźdźcach i dorównujących im niejednokrotnie sławą koniach, o kodeksie honorowym polskiego oficera dla którego dane słowo było ważniejsze niż dokument, o bohaterswie towarzyszącym polskiej konnicy na przestrzeni wieków i o wspaniałej legendzie polskiego ułana, niż Jerzy Urbaniewicz nie ma wśród żyjących. Prymus rocznika 1935 r. Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, potem podchorąży 2 Pułku Strzelców Konnych, a w roku 1939 podporucznik 4 Pułku Ułanów zaniemeńskich. Obecnie w wieku 82 lat dosiada chwacko co drugi dzień konia, dając dowód, że duch w nim nadal iście kawalerski. Widać to zresztą po stylu, temperamentem literackim i umiłowaniu spraw, o których pisze w swej mądrej i ciekawej, a jednocześnie łatwej do przyswojenia książce. Każdy ojciec, który pragnie, aby jego syn nie stracił narodowego ducha powinien sprezentować mu „Legendę Jazdy Polskiej”.

Karol BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

Z PLAKATEM NA ZŁO

Człowiek jest stworzeniem, które przyzwyczai się ponoć do wszystkiego - do przemocy, do krzywdy, do niewolnictwa, do cynizmu i poczucia bezradności. Człowieka można nauczyć i przyzwyczaić do zła... i to jest jego największe zagrożenie. Natura człowieczeństwa leży bowiem w miłości, w służeniu dobru. Przecież został stworzony na obraz i podobieństwo.... Człowiek, społeczności, które zgadzają się na zabijanie, na terror, na lekceważenie prawdy i praw własnej natury, które ulegają biernie dziejącemu się wokół zła dążą niechybnie do samozagłady. I najwspanialsze cywilizacje rozspływają się jak domki z kart, rozpadają w nicłość gdy zaczynają przeksztalcać się w imperia zła,

w cywilizacje śmierci. Od pewnego czasu i chyba coraz częściej stajemy się otepiętymi świadkami dramatycznego wzrostu zabójstw, terroru społecznego i bandytyzmu. I co najbardziej przerażające, że na naszych oczach śmierć i najbardziej wyrafinowana przemoc dosięga najbardziej bezbronnych ludzi... dzieci i ludzi starszych. Długo by mówić o eutanazji, prawodawstwie proaborcyjnym, o morderstwach dzieci na tle zbrodni seksualnych. Ale na tym tragedia wcale się nie kończy. Przez Francję przechodzi właśnie jakaś, pozornie zupełnie niezrozumiała fala morderstw dzieci dokonywanych przez... dzieci. Przecież ostatni z wypadków, sprzed kilku dni dotyczył chyba czternastolatka - toż to są, pod względem rozwoju psychiki, jeszcze zupełnie dzieci. Co dodaje jeszcze grozy temu typowi wydarzeń to fakt iż zabijanie ma w tym wypadku charakter właściwie zupełnie bezinteresowny lub stanowi „argument” absurdalnie nieadekwatny do wagi ewentualnego konfliktu.

Zabić stało się jakby zupełnie zrozumiałe jako reakcja na krzywe spojrzenie kolegi, na odmowę okupienia się dziesięciofrankówką, na krytykę czegokolwiek, na... brak uległości.

Opisywana sytuacja jest chyba tylko jakąś konsekwencją czy kontynuacją lub

raczej eskalacją przemocy ujawniającej się przecież od dłuższego już czasu w najbardziej newralgicznych i zdesperowanych rejonach społecznych - szkolnictwie i ubogich, „młodych” przedmieściach wielkich miast. Zło najszybciej dosięga, zaraża i demoralizuje najslabszych lub najbardziej bezkarnych. Ektowi liberalowie, ci od totalnej wolności Europejczyków... od moralności transcendentnej i od odpowiedzialności, ci od „demokracja ponad prawdę i prawa natury ludzkiej” zwykli, jak dzieci marksizmu wszystko tłumaczyć i sprowadzać do materii bytu i pieniądza. Dajcie im pracę, forszę, może i trochę igrzysk a staną się dobrzy, piękni i... szczęśliwi i jeszcze łagodni jak barany - zdają się mówić. Tymczasem, w oczekiwaniu na boom ekonomiczny i cudowną, samoczynną poprawę etyki wśród bandytów i młodocianych terrorystów znośmy karę śmierci, zwalniamy z zakładów psychiatrycznych morderców-pedofili, rozdawajmy w szkołach przerwy. Po ostatnim zabójstwie francuski minister edukacji dodał do tych form walki z przestępczością pomysł rozpowszechniania w szkołach plakatu o... pacyfistycznej treści i to wszystko.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Każdy z nas ma w społeczeństwie, w którym żyje pewne prawa i obowiązki. Ma też pewne prawa i obowiązki wobec narodu, do którego należy. Za to też społeczeństwo i naród mogą nas rozliczać i ewentualnie pociągnąć do odpowiedzialności za łamanie praw i niespełnianie obowiązków. W żadnym wypadku, kryterium oceny nie może być rasa, pochodzenie, płeć, wiek, wygląd, przekonania religijne czy polityczne. Jeżeli zaczniemy wartościować ludzi nie według ich indywidualnych zasług, zalet serca i ducha, lecz według innych kryteriów, to szybko trafimy w ślepią uliczkę wykluczenia, podziałów i wreszcie prześladowań. Intuicyjnie dobrze to wyczuwają emigranci, którzy żyjąc w kraju nie będącym ich ojczyzną chcieliby, aby dostrzeżano w nich przede wszystkim indywidualności, ludzi dobrych, pracowitych, energicznych i potrzebnych, bo wnoszących coś (nawet samym swym istnieniem) do przybranej wspólnoty, a nie tylko (jak to często bywa) obcych i podejrzanych.

W historii świata istnieje wiele przykładów dowodzących, że taka wizja narodów i społeczeństw jest niezwykle trudna do realizacji. Istnieje wiele przykładów na to, że



przyjęcie innej koncepcji prowadzi do niesprawiedliwości, krzywd, wreszcie zbrodni. Dobrze się więc stało, że w imię prawdy historycznej i sprawiedliwości

Francja chlubiąca się swymi republikańskimi wartościami - wolnością, równością i braterstwem - postanowiła wyjaśnić niektóre ciemne karty swej przeszłości i powróciła do okresu okupacji i tematu losu swych Żydów. Zagłady Żydów europejskich dokonali hitlerowcy. Tego nie trzeba nikomu przypominać. W okupowanej Francji znaleźli oni jednak ludzi, którzy być może ze strachu, a być może w złudnej nadziei na ocalenie samych siebie, zbrodnie te im ułatwili. Reżim Vichy najpierw wydał szereg ustaw odcinających obywateli francuskich pochodzenia żydowskiego od wspólnoty narodowej i społecznej. Potem znalazły się osoby, które wysłały przeszło 80 tys. swych współobywateli do obozów koncentracyjnych skazując ich na śmierć.

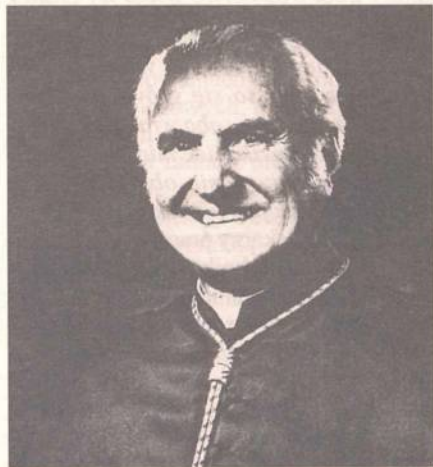
W 1995 r. prezydent Chirac - jako pierwszy przywódca w powojennej historii Francji - uznał odpowiedzialność państwa francuskiego za prześladowania Żydów na terytorium narodowym. Innymi słowy, przyznał, że za postępkami Vichy rozliczyć się

powinna współczesna Francja. Logiczną konsekwencją przyjęcia tej zasady są wydarzenia, o których ostatnio głośno w środkach masowego przekazu. Po pierwsze, decyzja o otwarciu dochodzenia w sprawie dóbr materialnych zabranych Żydom francuskim w czasie wojny. Po drugie, proces wytoczony Paponowi, odpowiedzialnemu za deportację, w latach 1942-44, 1560 Żydów z Bordeaux do obozów, najpierw w Drancy, a potem w Oświęcimiu. Papon, mający dzisiaj 86 lat, jako człowiek inteligentny i ambitny, po wojnie zrobił sporą karierę polityczną, zostając nawet ministrem. Podawał się za członka ruchu oporu i otrzymał Legię Honorową, co z pewnością opóźniło procedury. Ale zgodnie z ustawą z 1964 roku, zbrodnie przeciwko ludzkości, określone w 1945 roku przez Trybunał w Norymberdze, nie ulegają przedawnieniu i Papon - jedyny żyjący jeszcze wysoki urzędnik rządu Vichy stanie prawdopodobnie przed sądem w Bordeaux. Nie chodzi wcale o to, by męczyć starego człowieka, który w przeszłości zgrzeszył pychą i strachem, ale o to, by pozwolić ujawnić prawdę i zadośćuczynić sprawiedliwości. Bez prawdy o przeszłości, żaden naród nie może budować swej przyszłości.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

USA

* Jednym z biskupów amerykańskich polskiego pochodzenia jest Tadeusz Józef Jakubowski - biskup tytularny diecezji Plestia i biskup pomocniczy archidiecezji chicagowskiej. Tadeusz Jakubowski



urodził się w 1924 r. w Chicago. Po ukończeniu Niższego Seminarium Quigly w Chicago studiował filozofię w Seminarium Duchownym w Mundelein oraz języki klasyczne. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1950 r. z rąk kard. Strith'a. W latach 1957-1976 był wykładowcą łacińskiego i greckiego oraz literatury polskiej w Niższym Seminarium Duchownym Quigley North, gdzie również od 1961 pełnił funkcję dziekana. W 1976 otrzymał nominację na proboszcza parafii św. Roberta Bellarmina w Chicago. Podczas 12 lat posługi pasterskiej na tym stanowisku potrafił zaangażować do pracy w parafii wiele osób świeckich. W 1977 r. został mianowany miejskim wikariuszem, a w 1988 dziekanem Dekanatu i pośrednikiem pomiędzy duchowieństwem a parafianami oraz wikariuszem biskupim. 10 lutego 1988 r. papież Jan Paweł II wyniósł go do godności biskupiej i ustanowił biskupem pomocniczym archidiecezji chicagowskiej. Sakrę biskupią przyjął 11 kwietnia 1988 r. z rąk kard. Bernardina. Od 1995 r. jest dyrektorem Egzekutywy Ligi Katolickiej dla Religijnej Pomocy Kościołowi w Polsce.

MEKSYK

* Pomimo, iż w Meksyku mieszka ok. 600 Polaków są oni dość widoczni w życiu tego kraju. Dominują wśród nich naukowcy i artyści, przybyli do Meksyku w latach 80. Niemal każdy meksykański uniwersytet szczyści się polskimi wykładami.

W stolicy na Uniwersytecie Panamerican, pracują dr S. Raczyński - specjalista w zakresie symulacji komputerowej i dr P. Rusek - specjalista w dziedzinie mechaniki. Architekt J. Pardubicki jest prof. Uniwersytetu Metropolitana, dr inż. W. Świątek z żoną i państwo Sobczykowie pracują w Puebli na Uniwersytecie de las Americas, matematyk dr A. Wójcik i metalurg dr J. Wójcik wykładają na uczelniach w Toluca, zaś geograf A. Żeromski od lat jest profesorem w Guadalajarze. Uniwersytet w Monterrey pozyskał prof. Z. Haducha, zaś w Saltillo działają chemik - dr R. Dąbek i metalurg z AGH - dr Z. Szczygieł. Wśród artystów najliczniejsi są muzycy. Orkiestra symfoniczna w Jalapis w połowie składa się z Polaków. W Mexico City koncertuje skrzypek krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”. W Monterrey wielką popularnością cieszą się audycje radiowe poświęcone muzyce klasycznej prowadzone przez A. Będkowską. Znaną malarką tworzącą w Meksyku jest A. Żarnecka de Santos Burgos [*Biuletyn WP*]

AUSTRALIA

* 10-lecie swojego istnienia obchodzi „Kurier Zachodni” - australijsko-polskie czasopismo społeczno-kulturalne. Dziś „Kurier” stał się bardzo poczytnym czasopismem i zyskał sobie wielu prenumeratorów i sponsorów.

* Wykorzystanie nowoczesnych środków komunikacji zaproponowała grupa komputerowa Polonet. Zawiązała się w 1995 r. w Cancerze, by rozszerzyć zakres wiedzy o Polsce i wspomagać jej potrzeby komputerowe. Rozpoczęto od „Kroniki Polonii”, gazetki w sieci Internet. Następnie za pośrednictwem własnej strony komputerowej rozbudowano serwis informacyjny o Polsce w Australii, docierając z nim do użytkowników sieci poza kontynentem. Grupa Polonet współpracuje przez Internet z Polakami m.in. w Melbourne, Sydney, Perth. Włączyła się też do prac Polonia Research and Documentation Centre przy dokumentowaniu dorobku osób polskiego pochodzenia w Australii i na świecie.

ROSJA

* Polskie Towarzystwo Historyczne w Sankt Petersburgu, Rosyjskie Archiwum historyczne i Konsulat RP zapraszają na konferencję naukową „Kościół rzymsko-



katolicki w Rosji i w Polsce - historia i współczesność” dla upamiętnienia 1000-lecia działalności i śmierci św. Wojciecha, która odbędzie się w dniach 19-21 czerwca 1997r. Podczas konferencji działają będą sekcje tematyczne: władza państwowa a Kościół; wyższe i diecezjalne organy admini-

stracji; edukacja katolicka i szkolnictwo; cenzura kościelna i działalność edytorska; budownictwo sakralne i jego restauracja; działalność zakonów katolickich; stanowisko i prawa duchowieństwa katolickiego. Polskie Towarzystwo Historyczne prosi o dostarczenie do 15 kwietnia 1997 r. też wystąpien z nazwa-czeniem imienia i nazwiska autora, jego miejsca zamieszkania i miejsca pracy. Podczas konferencji przewidziana jest wycieczka „Świątynie katolickie - St Petersburga: przeszłość i terażniejszość „oraz zwiedzanie wystawy „Dokumenty archiwalne opowiadają: Kościół w Rosji”. Opłaty konferencyjne - 170 \$ US od osoby za cały okres pobytu. Zgłoszenia można kierować pod adresem: Rosja, 193036, St Petersburg, ulica Sowieckaja 12, Konsulat Generalny RP (Polskie Towarzystwo Historyczne - „Konferencja”). fax (812) 274 43 18. Informacje telefoniczne: (812) 268 24 77, 355 63 41, 172 73 81.

WIELKA BRYTANIA

* „Byt niemy” - to tytuł kolejnego tomu poezji wydany przez londyńską Oficynę Poetów i Malarzy. Bardzo estetycznie wydana książka zawiera 116 utworów poetyckich znakomitego historyka sztuki, poety i publicyisty - prof. M. Paszkiewicz, mieszkającego i tworzącego od lat w Wielkiej Brytanii.

Oto jeden z utworów z wspomnianego tomu poezji.

LAS PARYSKI

postanowieniom wszelkim wbrew
o śmieszna serc przekoro
dawny urok i stary gniew
we władanie nas swe biorą
gęsta włosów sieć
i kręte zasadzki ulic
sprzysięgły się
aby im ulec
szumi zielony gąszcz
wzruszeń poręba
mury Jerycha drżą
gdy przechodzisz zwiewna
kamienny więzi nas bór
wieże paryskie
jak owoc otwarty na pół
mistyczny lęk istnień

Redaguje Zbigniew A. Judycki



W POLSCE

Po upadku komunizmu w krajach Europy Wschodniej i Środkowej Polska należała do tych, które zmierzały do szybkiej transformacji ustrojowej, zwłaszcza ekonomicznej. Wbrew jednak samozadowoleniu zarówno rządów solidarnościowych, które kierując się ideą „grubej kreski” nie przeprowadziły lustracji (przeprowadziły ją natomiast Czechy i NRD), a tym bardziej wbrew hurra - optymizmowi neokomunistów czy jak kto woli postkomunistów) pod wieloma względami zostaliśmy wyprzedzeni w procesie reform przez inne kraje - Węgry, Czechy a w niektórych dziedzinach także przez Słowenię. Natomiast wszystkie były demokracje wyprzedziły nas solidarnie w jednej kwestii, konstytucyjnej. Tylko Polska ma konstytucję w istocie stalinowską, gdyż jej zasadnicze zręby powstały w 1952r. Obecnie prace konstytucyjne wkraczają w końcową fazę, towarzyszą temu walki polityczne, zaś rola jaką próbuje odegrać rządząca lewica napawa niepokojem. Takim wnioskiem zakończyło warszawskie sympozjum spotkanie apelu przywrócenie ciągłości polityczno-prawnej między II a III Rzeczpospolitą.

Niepodległe państwo polskie miało - dowodzi wybitny prawnik prof. Wojciech Łączkowski - swoją konstytucję uchwaloną w kwietniu 1935 r. I niezależnie, jak ją ktoś chce recenzować, ma ona jeden zasadniczy przymiot - jest legalna i nigdy nie została uchylona. Jest też konstytucją powstałą w wyniku suwerennej decyzji Polaków. PRL była jedną z form stanu niesuwerenności. Jedną jest jawna okupacja, w której okupant rządzi opresją i terrorem. Druga jest tworzeniem na terenie podbitego kraju tworów państwowego, ściśle przez zaborcę kontrolowanego: ...Gdy taki stan trwa 50 lat i nielegalny twór państwowy staje się jednak przetrzniętym życiem milionów ludzi, przywrócenie ciągłości prawnej z państwem suwerennym jest trudne. (Tygodnik „Solidarność”, nr. 5, 31 stycznia r.)

Przywrócenia tej państwowej ciągłości boją się rządzący postkomuniści, dawali

temu wyraz w pracach nad projektem konstytucji, zwłaszcza dotyczących preambuły z odwołaniem się do Stwórcy. Jeśli częściowo poszli na ustępstwa to dlatego, że w roku wyborczym robią wszystko, aby „spaść na cztery łapy”.

Pod tym tytułem warszawskie „Życie” (nr. 23, 28 stycznia 1997r.) przeprowadza sondę wśród polityków opozycji. Oto niektóre wypowiedzi:

Gwidon Wójcik - Unia Wolności: „*Oni nawet tracąc Sejm i urząd, utrzymają realną władzę, bo cały personel w ministerstwach i na terenie jest i tak ich.*”

Jarosław Kaczyński - Partia Centrum: „*Przewaga AW „Solidarność” w sondażach nie jest duża, a SLD przygotowuje dobrze przemyślaną kampanię zabezpieczającą przy tym tyły na wypadek zwycięstwa prawicy, służą temu nominacje ludzi bliskich postkomunistom na stanowiska państwowe, zwłaszcza w służbie cywilnej.*”

Projekt nowej konstytucji znalazł zwolennika w osobie Tadeusza Mazowieckiego i prawie całej Unii Wolności. Na kongresie tej partii zastanawiano się nad jej przyszłością, szukano dla siebie miejsca „między SLD i AW „S” - jak w tytule artykułu z ironią odnotowuje obrady Rzeczpospolita” (nr. 22, z 27 stycznia). Dziennik stwierdza, że: *wiele wystąpięń poświęconych było zapewnieniom, że UW nie chce historycznego kompromisu z postkomunistami, ale mówcy zastrzegali, że Unia Wolności nie podda się dyktatowi Akcji Wyborczej „S”, że będzie występować jako samodzielna partia, nie szukająca uwiarygodnienia związku.*

Dodajmy, że w ostatnich dniach popularność Unii Wolności, partii siedzącej okrajkami na politycznym koniu wyraźnie słabnie, wg jednego z ośrodków badania opinii publicznej, gdyby dziś odbyły się wybory UW uzyskałaby zaledwie 4% głosów.

Warszawa i centralna prasa żyje polityką, tzw. prowincja ma inne problemy na głowie. Styczniowa „Więź” przynosi cykl publikacji pt. „Jaka Polska czeka na Papię”. Miesięcznik „Więź” rozpoczyna cykl od prowincji. „Prowincji obywatelskiej”. Czytamy, że: *... szansą prowincji jest samorząd terytorialny. Trzeba pamiętać, co Polska lokalna odziedziczyła po Polsce Ludowej w sferze świadomości. Państwo komunistyczne starało się kanalizować przejawy inicjatywy oddolnej, sterować aktywnością społeczną, rozbijać więzi terytorialne na korzyść branżowych,*

zniechęcać do samoorganizowania się lub wręcz je uniemożliwiać.

Warto w tym kontekście zacytować z „Więzi” słowa biskupa Ozorowskiego, który w taki oto sposób bierze prowincję w obronę: *W Biblii przekaz wiary wiąże się przeważnie ze światem pojęć świętych z dziedziny uprawy roli i wypasania trzód... Chrześcijaństwo w pierwszych wiekach rozwijało się głównie w miastach, ale niosło ze sobą właściwie kulturę wiejską. Mieszkaniec miasta w swojej wierze postulował się obrazami życia wiejskiego. Tak jest poniekąd do dziś.*

Coraz więcej lekarzy pracujących w szpitalach i klinikach bojkotuje ustawę aborcyjną. Ich zachowanie, ich sumienie jest okazją do kpin ze strony prasy lewicowej. Poznański „Wprost” (nr. 5, 2 lutego) nie kryjący swej niechęci do Kościoła katolickiego zachęca do stanowczych działań wobec „lekarzy sumienia”, okraszając wywody opisem sytuacji w USA, gdzie *...dochodzi do mordów na lekarzach przeprowadzających zabiegi przerywania ciąży.*

Każdy sposób jest dobry, aby zdyskredytować tych polskich lekarzy, którzy nie chcą się włączyć do zabijania nie narodzonych. W nagonce na lekarzy sumienia, poza lewicową prasą udział bierze również TV.

I na koniec wiadomość najprzyjemniejsza. Jak donosi polska prasa „Polacy wierzą w miłość”.

Wg badań „Demoskopu” w prawdziwe uczucia wierzą przede wszystkim młodzi Polacy. Aż 80% młodych Polaków miłość uważa za uczucie o najwyższej wartości.

Prasoznawca



WE FRANCJI

Nieobecność wartości...

26 stycznia, w czasie modlitwy Na Anioł Pański na placu Świętego Piotra Papież Jan Paweł II oskarżył świat o „zaskakujący brak wartości” obserwowany w zachowaniach zarówno indywidualnych i zbiorowych, ujawniający się w niedawnych wydarzeniach. Nie wskazując na żadne z nich, Papież stwierdził, iż daje się dostrzec w ludziach przerażającą pustkę wewnętrzną. Media włoskie przypominają w związku z tą wypowiedzią śmiertelny wypadek spowodowany rzucaniem z mostu kamieni na autostradę i morderstwo matki dokonane przez syna domagającego się pieniędzy.

(LE FIGARO 27.01.97.)

Twórcza rola moralności - przemówienie Jana Pawła II na temat prawa międzynarodowego. „Prawo posiada silne konotacje moralne, prawo międzynarodowe oparte jest na wartościach (...) Moralność może wyprzedzać prawo, w znaczeniu wskazywania kierunku dążenia ku temu co sprawiedliwe i dobre”. Czy rozwijamy się idąc we wskazanym wyżej kierunku? Papież stwierdza, że podstawowe prawa osoby ludzkiej wewnątrz każdego narodu, jak i w kontaktach międzypaństwowych są w coraz większym stopniu brane pod uwagę. Tak, że prawo międzynarodowe

próbuje przybliżyć się do osoby ludzkiej. Ojciec Święty cytuje prawa medycyny i prawa humanitarne oraz próby organizacji międzynarodowego prawa karnego. To, czego najbardziej brak wspólnocie międzynarodowej są właśnie prawo moralne i odwaga, do których można by się odnosić.

„Pilna jest więc potrzeba po okresie zimnej wojny organizacji pokoju na fundamentach wartości moralnych.” Inicjatywy humanitarne - państwowe czy prywatne nie wystarczą. Należy uważać także, by nie przerodziły się w dobroczynność zwycięzców, przerażającą się w np. podbój stref wpływów lub rynków zbytu.” Oto sedno przemówienia Ojca Świętego, wygłoszonego w połowie stycznia przed zgromadzeniem 166 ambasadorów akredytowanych przy stolicy apostolskiej. Wyciągając wnioski, Papież stwierdza: „Prawo międzynarodowe długo było prawem wojny i pokoju (...) staje się coraz bardziej powołane do tego, by być prawem pokoju poczętego jako funkcja sprawiedliwości i solidarności. W tym kontekście moralność powinna stymulować prawo. (LE FIGARO 14.01.97)

Śmierć siostry zakonnej w Czadzie.

Christine d'Héronville 32 lata została zamordowana 22 stycznia w N'Djamena w Czadzie. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia tak pisała do swoich rodziców: „Niewiarygodna jest radość, jaka płynie z samego tylko życia z nimi (ludnością

Czadu), nawet jeśli czasem jest to trudne, przejmujące trwogą i bywa źródłem napięć, buntu i złości, lecz także siły, by rzucić się w walkę i pokonać to wszystko, co jest nie do wytrzymania”. We Francji pracowała jako lekarz w szpitalu więziennym w Fresnes w Valde Marne. Opracowała m.in. nadal stosowany program przeciw bólowi dla cierpiących toksykomanów.

5 lat temu młoda, roześmiana, zdecydowała pozostawić wszystko, by pójść drogą Chrystusa. W Afryce poświęciła się pracom mającym na celu zapobieganie chorobie Aids. Zamieszkała we wspólnocie siostr ksawierek w N'Djamena. Do tamtych drzwi zapukał morderca...

(LE FIGARO nr 23.01.97)

Misjonarze na ulicach Rzymu.

„Proces dechrystianizacji rozwija się we Włoszech i w całym świecie zachodnim. Wiara zawsze zagrożona była grzechem, jaki jest w głębi każdego z nas, lecz dzisiaj niebezpieczeństwo jest większe, ponieważ prześladowani jesteśmy przez sekularyzację i relatywizm” - oto słowa kardynała Ruini, prezydenta włoskiej konferencji episkopalnej, która kieruje inicjatywą Papieża, by wysłać 12 500 misjonarzy laickich i 2000 siostr niosących Słowo Boże do prywatnych domów i mieszkań Rzymu. Wydrukowano milion egzemplarzy Ewangelii wg Św. Marka, jakie rozdane zostaną w Wiecznym Mieście. Ponadto diecezja rzymska zamierza zbudować 50 kościołów przed rokiem 2000 na przedmieściach Rzymu.

(POINT NR 25.01.97)

Opracowała A.W.

dokończenie ze str. 8

Natomiast Instytut gorzej by funkcjonował, gdyby spełniał niezaspokojone pragnienia wszystkich Polaków, których los tutaj rzucił i którym wiedzie się lepiej lub gorzej. Chodzi mi też o odrzucenie kumoterstwa, o to by nie wystawiać kogoś bo jest czymś kuzynem.

BD: *Jakie są konkretne zamierzenia Instytutu w najbliższym czasie? Te artystyczne, ale też te dotyczące sfery « materialnej ».* Widać tutaj ciągle jeszcze fazę transformacji, « budzenia się » placówki.

TS: Myślę, że z tych problemów intencjonalnych wybrniemy do wakacji. Umieblujemy się do końca, poprawimy to, co zostało źle zrobione w czasie prac remontowych, bądź co nie zostało zrobione. Nauczmy się używać aparatury, którą mamy zainstalowaną w sali kinowo-widowiskowej, bo z tym też mamy trochę problemów. Plany są ambitne. Za półtora

miesiąca będzie otwarta wystawa malarstwa konstruktivisty Henryka Stażewskiego, w którą zaangażowane są również autorytety plastyczne Francji. Mam nadzieję, że dojdzie do skutku wspólna wystawa Topora i Cieśliewicza, myślimy o wystawie Jana Lebensteina. Chciałbym też dużo miejsca poświęcać wartościowej polskiej literaturze. Będą 3-4 spotkania poświęcone Gombrowiczowi. Współpracujemy tutaj z Ritą Gombrowicz. Bardzo wdzięcznym polem działalności jest muzyka. Na nasze koncerty przychodzi liczna publiczność. Przypomnę tutaj niedawny koncert fenomenalnego pianisty Piotra Andryszewskiego. Chciałbym też wyjść z działalnością muzyczną poza ramy Instytutu, by toczyła się ona w miejscach prestiżowych. W czerwcu podejmiemy współpracę z siecią kin « 14 juillet », która organizuje przegląd filmów Kieślowskiego. Będzie to retrospektywa całej polskiej kinematografii. Chcielibyśmy poszerzyć ją także o filmy dokumentalne.

BD: *Wypada życzyć by te plany się spełniły, a Instytut zappełnił publicznością. Kończąc naszą rozmowę chciałbym jeszcze zapytać o plotkę, która mówi, że w Instytucie skuto z tablicy upamiętniającej odnowienie budynku pożarze nazwiska poprzedniego dyrektora i architekta, który prace remontowe nadzorował?*

TS: To nie jest plotka, to jest fakt. Decyzja została podjęta na wysokim szczeblu MSZ, a była to decyzja dla mnie oczywista. Ja nie miałem w tym żadnego udziału i stosunku emocjonalnego do sprawy. W budynkach MSZ tego rodzaju tablic upamiętniających czyjąkolwiek działalność się nie umieszcza. To jest reguła. W żadnej ambasadzie nie znajdzie Pan nazwiska żadnego byłego ambasadora. Chyba, żeby ten ambasador poległ w obronie tej ambasady, ale w obronie Instytutu nikt nie poległ.

Rozmawiał Bogdan DOBOSZ

WSPÓLNE ZGŁOSZENIE O WYPADKU DROGOWYM

Piotr wsiada do lśniącego pojazdu. Narzeczcie! Trudno uwierzyć- nowy Mondeo! Za kilka miesięcy zawiezie go rodzinie do kraju... Piotr jest z siebie szczerze zadowolony, sam wie najlepiej, jak długo i cierpliwie odkładał każdy grosz...

Montmartre, wąska uliczka pnie się pod górę, trudno manewrować... - szarpnięcie ledwo odczuwalne. - *Co się stało?* To ta kobieta wysiadając ze stojącego po prawej stronie Audi, otworzyła drzwi zbyt zamasyście... i pech, jaki kłopot! No trudno, na szczęście błotnik mojego Forda tylko trochę wgięty, o wiele bardziej ucierpiał drzwi jej samochodu... Nie ma problemu, wypełnimy zgłoszenie o wypadku i wszystkim zajmą się firmy ubezpieczeniowe...

Po paru dniach... *Agencja Ubezpieczeniowa? Chciałbym się dowiedzieć, kiedy zwrócić mi koszt naprawy? Owszem wysłałem zgłoszenie o wypadku w ubiegłym tygodniu... to nie była w najmniej-*

szym stopniu moja wina! ...

Jak wypełniłem zgłoszenie? Naszkicowałem oba samochody, podpisaliśmy i kwita! Nie, żadnego punktu nie zakreślałem krzyżykiem... Czy mam świadka? Owszem, niestety właśnie wyjechał.

Firma ubezpieczeniowa nie zwróciła Piotrowi kosztów naprawy pojazdu, pomimo wielu interwencji... Udzielono mu informacji, że z wypełnionego zgłoszenia o wypadku wynika, że wina była po jego stronie... Piotr otrzymał ostatnio wezwanie do zapłacenia swojej następnej raty ubezpieczeniowej. Jego stawka wzrosła... Piotr jest rozgoryczony, skarży się na bezdusność i bezwzględność firm ubezpieczeniowych. W rzeczywistości nie był on dostatecznie poinformowany o tym, w jaki sposób powinien wypełnić zgłoszenie o wypadku.

Przeanalizowaliśmy razem tekst „constat amiable d'accident d'automobile” oraz jego polskie tłumaczenie - „wspólne zgło-

szenie o wypadku drogowym”.* Dzięki temu Piotr zrozumiał, że wypełniając swoje zgłoszenie, powinien był zaznaczyć, że samochód po prawej stronie był zaparkowany, a nie w ruchu, miał także możliwość podania danych swojego świadka oraz zapisania w rubryce n° 14 (obserwacje) dodatkowych informacji o okoliczności wypadku...

Firma ubezpieczeniowa Piotra zapłaciła odszkodowanie za uszkodzone drzwi Audi dlatego, że dokument o zgłoszeniu wypadku został wypełniony niewłaściwie i pomimo tego, że to nie Piotr spowodował wypadek...

Jeżeli macie Państwo podobny problem napiszcie do Redakcji. Wyjaśnimy go wspólnie.

Janka SMITH - broker ubezpieczeniowy,
dyrektor działu krajów wschodnich
w Groupe des Assurances Saint-Honoré

* do wglądu w Redakcji G. K.

DLA PRZYZORNICHI

PORADY PRAWNE



PODATKI 1997

Na początku marca złożymy deklaracje podatkowe za dochody uzyskane w 1996 r. Ustawa podatkowa z 31 grudnia 1996 r.

wytycza główne linie pięcioletniej reformy podatku dochodowego od osób fizycznych. Oblicza się, że przychody budżetowe z podatku dochodowego zmniejszą się w ciągu 5 lat o 75 mld franków.

Jeszcze w tym roku podatnicy zaoszczędzą 25 mld. Jednocześnie, zostanie zniesionych lub ograniczonych szereg przywilejów podatkowych, np.: - stopniowe zniesienie dodatkowej zniżki bazy opodatkowania z tytułu kosztów zawodowych (déduction forfaitaire supplémentaire pour frais professionnels), przysługującej niektórym kategoriom pracowników; - ograniczenie do 10 000 F (zamiast obecnych 31 900 F) 10% zniżki przysługującej emerytom i rencistom;

- opodatkowanie wynagrodzenia z tytułu urlopu macierzyńskiego (indemnité journalières de maternité); - zniesienie ulg podatkowych z tytułu niektórych składek ubezpieczeniowych, kosztów kształcenia dzieci, płacenia odsetek od kredytu zaciągniętego na zakup mieszkania, wpłat na

fundusze pracownicze. Mechanizm tzw. *décote*, mający na celu łagodzenie efektów progresywności podatku, zostanie stopniowo zniesiony.

Począwszy od roku 2000, podatek niższy niż 200 F nie będzie ściągany (obecnie 400 F).

Konsekwencje wyliczonych powyżej decyzji, zostaną zrekompensowane podatnikowi poprzez systematyczne obniżanie progów oraz stawek opodatkowania.

W roku 2000 minimalna stawka podatku wyniesie 7% (dochody 1995 - 12%) a maksymalna 47% (1995 - 56,8%).

W najbliższych tygodniach przyjrzymy się bliżej ważniejszym zmianom w zasadach opodatkowania.

Redaguje Wiesław DYŁĄG

NAJPIĘKNIJSZE CECHY

Przepiękna akcja „Pieces jaunes... soleil” Pani Chirac ogarnęła jeszcze kilka dni temu całą Francję. Ileż radości, uśmiechu, woli niesienia pomocy wyzwoliło się dzięki kwestowaniu naszych maluchów?! Chwała pomysłodawczyni i wszystkim tym, którzy wrzucili w papierowe skarbonki żółtą monetę, będącą symbolem solidarności z pokrzywdzonymi. A przecież i w czasie tej akcji zdarzały się zgrzyty.

Ileż to razy, chodząc z synem po kweście, słyszałem odmowę, bo „już zapłaciłem w akcji”, „już dałem pieniążek innemu dziecku”. W istocie, ów pan czy pani, opłacili jedynie swe dobre imię - żałośnie tanio! A przecież nie o to chodziło. Nie zubożałaby ich kieszka, gdyby wrzucili jeszcze 20 centymów do skarbonki, a potem nawet jeszcze pięć razy tyle. Ich „solidarność” przejawiała się w jednoznacznym geście, którego znaczenie ma raczej tylko subiektywną wartość, tyle wynosiła opłata za przytłumienie wyrzutów sumienia i licencja na stwierdzenie: „przecież

ja też dałem, nie może mi niczego zarzucić”. Na szczęście, hipokryci byli w zdecydowanej mniejszości. Po akcji pozostały uśmiechnięte twarze maluchów i ofiarodawców, i wdzięczność tych wszystkich, którzy pomocy potrzebują. Pozostała nadzieja, że ludzie nie zapomną o sobie, kiedy przyjdzie pora. Pozostała pewność, że z większości z nas można jeszcze wydobyć współczucie dla losu innych, i potrzebę niesienia pomocy - jedne z najpiękniejszych ludzkich cech.

Tomasz PIERCHAŁA

Z POLONIJNEGO KARNETU

KRZYŻÓWKA Z PIĘKNĄ IDEA

proponuje Marian DZIWIŃCIEL

PARYŻ

Parafia Wniebowzięcia N.M.P.

Chrzty:

1. Michael Abramczuk
2. Yann Sielecki
3. Henri Liot de Nortbécourt
4. Victoria Le Normand de la Fosse
5. Jordan Gac
6. Philippe Kielb
7. Mathilde Plus
8. Dominique Dobosz
9. Clarisse Marques Araujo
10. Olivia Bieda
11. Donovan Kozak
12. Sandra Friesse

Zmarli:

1. śp. Irena Myszka
2. śp. Richard Stypak
3. śp. Paweł Stadwicki
4. śp. Suzanne Padowski
5. śp. Jerzy Ursyn Niemcewicz

Parafia św. Genowefy

Chrzty: Maria Eugenia Adamczyk

TROYES - kościół Saint Pantaleon

Zgon: śp. Andrzej Smorawski

LIEVIN -

Zmarli:

- śp. Jadwiga Marczelowska (101 l.)
 śp. Leon Górski (75 lat)

CALONNE -

Zmarł śp. Stanisława Tomczak (85 l.)

BILLI-MONTIGNI -

Chrzest: Marie Czernecki

AVION:

Zmarł śp. Józef Drzewiecki (82 l.)

Przygotowała M. M.

Poziomo: *A-1.* Sakralizacja; *B-9.* Dział wiedzy żeglarskiej; *C-1.* Wynik mnożenia; *D-7.* Harmonijka ustna; *E-3.* Miejsce zamieszkania; *F-1.* Narząd wzroku; *F-8.* Papuga - łatwo naśladowuje mowę ludzką; *G-4.* Święcenia biskupie; *H-1.* Instytucja, której przedmiotem działania są operacje pieniężne; *H-10.* Przyrząd optyczny; *I-4.* Współbrzmienie dźwięków; *J-1.* Legendarny współzałożyciel Warszawy; *J-10.* Uprawne pole; *K-6.* Tarcza wykonana przez Hefajstosa dla Zeusa; *L-1.* Wolny etat, wakaty; *L-10.* Zastąpił strzeżę; *M-7.* Sprawca rzezi noworodków w Betlejem; *N-1.* Gatunek, rasa; *O-7.* Grał główną rolę w filmie A. Holland p.t. „Zabić księdza”; *P-1.* Pokarm pacjenta operowanego na żołądek; *R-5.* Biała odmiana gipsu.
Pionowo: *I-A.* Dzień niepowszedni; *I-J.* Upa-

dek z rowerem; *2-F.* Pleciona bułka pszenna; *3-A.* Wynik dzielenia; *3-L.* Czasem „spada z serca”; *4-E.* Wymiana poglądów; *5-A.* Tytuł cesarza rzymskich; *5-L.* Piastunka; *6-E.* Fizyki i matematyki grecki (365-300 r. p.n.e.) - autor twierdzenia, że na płaszczyźnie przez punkt leżący poza daną prostą można przeprowadzić jedną prostą nie przecinającą danej; *7-A.* Muł nanieiony przez wodę; *7-M.* Opera St. Moniuszki; *8-F.* Miasto woj. Górnego Śląska; *9-A.* Utwór literacki o tematyce żalobnej; *9-M.* Oprawka obrazu; *10-F.* Stan w zach. części USA; *11-A.* Wyrąb drzew; *11-L.* Okres czterech tygodni poprzedzających święto Bożego Narodzenia; *12-H.* Np. wskazujący; *13-A.* Caius Iulius Caesar (12-41 r.), despotyczny cesarz rzymski; *13-L.* 100 arów.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

A						11	14		33				
B												10	
C				3									
D			31					1					
E													
F	2		17	13		5			15			32	30
G				16						25			
H	4										9	18	
I							34			29			
J	8					6					19	20	
K													
L	27					21							
M											7		
N		24	12										
O							28		26				
P													
R			23				22						

LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH OD 1 DO 34 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY
DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Maria Kopeć	180 frs
Elizabeth Smolarek	540 frs
Maria Stefański	1000 frs
Marian Porębski	200 frs
Henryk Rogowski	900 frs
Adam Jan	200 frs
Anna Łucki	1800 frs

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

KUPON DO NADESEANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....
 Adres..... nr tel.
 Ofiaruję 180 franków x metrów =
 na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu w Lourdes
 podpis.....

C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source (istnieje możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zwolnienia podatkowego).
 Association Concorde - 263 bis, rue St. Honoré - 75001 Paris

POLACY NA ZACHODZIE

RADOŚĆ SPOTKANIA - WSPOMNIENIE

„Przy wigilijnym stole łamiąc opłatek święty,
pamiętajcie, że dzień ten radosny, w miłości jest poczęty”.

(Jan Kasprowicz)

Nad Montbéliard powoli zapadała noc...cicha, grudniowa noc. Na niebo z wolna zaczęły napływać jasne gwiazdy jak Boże oczy nad światem. W kościele Sacré Coeur w Audincourt gromadziła się nasza polska wspólnota rodzinna. Nie jest nas tu już tak wielu jak niegdyś, lecz tego wyjątkowego dnia przybyliśmy licznie. Była to nasza pierwsza Pasterka z nowym księdzem Ryszardem Górskim. Śpiew kolęd przy akompaniamencie skrzypiec i głębokie zaangażowanie wspólnoty w liturgię Mszy św. stworzyły atmosferę modlitwy i poczucie prawdziwej rodziny złączonej wiarą i myślą o Ojczyźnie jak i okruciami naszych codziennych radości i problemów. Dzień wigilii - dla nas Polaków - był, jest i zawsze będzie bardzo ważny. To chwile płynących z serca życzeń, lecz także modlitwy i wspomnień minione dni. To chwile, gdy wyraźniej słyszymy w sercu wołanie o miłość i dostrzegamy, mimo zabieganej codzienności, drugiego człowieka. Odradza się w nas pragnienie bycia razem, tworzenia wspólnoty, zachowania naszych polskich tradycji. Wychoząc naprzeciw tym tęsknotom serc 5 stycznia zgromadziliśmy



się w naszej parafii na Mszy św., a następnie na tradycyjnym spotkaniu opłatkowym. Po krótkim słowno-muzycznym programie - o przyjściu Boga na świat - oraz wspólnej modlitwie, składaliśmy sobie życzenia, śpiewali kolędy a nasze podniebienia racyli przygotowanym polskim i francuskim ciastem. Odczuwaliśmy inność tego spotkania, rozumiejąc lepiej, że tej miłości którą Bóg nas obdarza nie możemy zachować tylko dla siebie, ale musimy dzielić się nią przez cały ten rok, przez całe życie w każdym spotkaniu z drugim człowiekiem.

Anna Bramorska-Manfroi

GWIAZDKA 97 W ESSONNES

19 stycznia był prawdziwym świętem dla wspólnoty katolickiej z Essonnes. W sali parafialnej kościoła Sacré-Coeur w Ris-Orangis zebrała się spora część Polonii, aby wziąć udział w wyjątkowym misterium przygotowanym przez dzieci ze szkółek polonijnych w Coudray-Montceaux, Massy które zaprezentowały Jasełka, wspaniale opracowane pod kierunkiem polskich pedagogów - państwa Oleksickich. Przepiękne polskie kolędy zaśpiewane z pasją przez ponad trzydziestkę dzieci, barwne sceny składowarów Nowo narodzonemu Dzieciątku i towarzyszące im dialogi mówione przez dzieci ładną polszczyzną, wywołały na-



strój skupienia i wzruszenia zebranej publiczności. Na widowni wśród dorosłych było mnóstwo dzieci, które podziwiała swoich kolegów na scenie a po spektaklu same wzięły udział w konkursach polskiej poezji, piosenki i na najbardziej pomysłowy kostium.

Było wiele nagród i braw, gdyż poziom konkursów był naprawdę wysoki.

Nie zapomniiał również odwiedzić nas św. Mikołaj, który hojnie rozdawał prezenty wszystkim dzieciom.

Na Jasełkach gościła także spora grupa rodaków z Polski, którzy aktualnie przebywali u swych krewnych we Francji.

Gościem honorowym uroczystości był ks. prałat Antoni Biel - Sekretarz Generalny Polskiej Misji Katolickiej we Francji, który gorąco gratulował dzieciom znakomitego występu i stałego wzrostu poziomu języka polskiego. W krótkim wystąpieniu poruszył przygotowania do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 oraz przedstawił w sposób bardzo interesujący, historię misterium jasełkowego.

Nad całością czuwał gospodarz spotkania, nasz duszpasterz ks. Tadeusz Hońko.

Do spotkania za rok na kolejnych Jasełkach.

Komitet Rodzicielski Szkółek Polonijnych

Msze święte:

Corbeil-Essonnes - kościół St Etienne - w niedzielę i święta - godz. 9.30;

Massy-Palaiseau - kościół St Esprit (4 Sq. Clos de la Villaine) - w 3 i 4 niedzielę miesiąca o godz. 18.00.

Klub Myśli Patriotycznej oraz Stowarzyszenie Muzeum Wojska
Polskiego w Paryżu

ZAPRASZAJĄ 28 LUTEGO 1997 R.

O GODZ. 20.00

do sali przy Parafii św. Genowefy, 18, rue Claude Lorrain -
Paryż - Metro Exelmans

NA SPOTKANIE Z ANDRZEJEM GWIAZDĄ

OD UPADKU DO ZWYCIĘSTWA KOMUNY

...Co się stało ze społeczeństwem polskim...

Andrzej Gwiazda - inżynier z Gdańska. W latach 70-tych współzałożyciel WZZ (Wolnych Związków Zawodowych). 1980 r. członek komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Współautor postulatów strajkowych i sygnatariusz Porozumienia Gdańskiego w sierpniu 1980 r. W stanie wojennym więziony i traktowany w sposób szczególnie okrutny przez władze PRL.

STRASBURG - Z ŻYCIA POLONII

Wspólnota polonijna Strasburga i okolic, także z pobliskich nadgranicznych miejscowości niemieckich, dzięki nieustannie podejmowanym wysiłkom tworzy coraz bardziej prawdziwą wspólnotę. By jeszcze bardziej nas zebrać i uczynić współtwórcami życia parafialne, z inicjatywy naszego duszpasterza ks. Stanisława Kupczaka 22 listopada została powołana Parafialna Rada Duszpasterska. W jej skład weszli katecheci, animatorzy grupy liturgiczno-muzycznej, przedstawiciele starszej i młodszej emigracji, wszyscy ci, którzy odpowiedzieli na skierowane do nich zaproszenie do współpracy. Na pierwszym spotkaniu przewodniczącą Rady wybrano Iwonę Kołakowską.

Drugie spotkanie 13 grudnia miało roboczy charakter. Wybrano przedstawicieli do istniejącej w archidiecezji Strasburg Międzynarodowej Rady Migrantów, opracowano program pracy. Z inicjatywy Rady 6 grudnia, zostało zorganizowane dla dzieci spotkanie ze św. Mikołajem. Oprócz niezbędnych tego dnia prezentów, św. Mikołaj przypomniał dzieciom historię tego święta i potrzebę dzielenia się dobrem z innymi, bardziej potrzebującymi od nas. W związku z tym, iż wielu Polaków ze Strasburga spędziło Święta w Polsce, dopiero 12 stycznia zorganizowane zostało tradycyjne spotkanie opłatkowe. O godz. 15.00 uroczystej, Mszy św. przewodniczył ks. prał. Antoni Biel, sekretarz generalny Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Wygłoszona homilia przybliżyła nam tajemnicę chrztu Chrystusa i zarysowała wymiar naszych duchowych wysiłków w perspektywie przygotowania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Celebraws



imieniu Rektora PMK wszystkim zebranych przekazał życzenia. Po zakończonej liturgii, dzieci ze Szkoły Polskiej pod opieką nauczycieli przedstawiły program artystyczny. Były kolędy, pastorałki i przepięknie recytowane wiersze ks. Twardowskiego. A zaraz potem... prawdziwe kolędowanie. W sali parafialnej z przełamaniem się opłatkiem, ze śpiewem kolęd, z wielką radością i w świątecznej atmosferze wszyscy mieliśmy okazję złożyć sobie życzenia. Nie zabrakło nikogo. Ks. prałat A. Biel reprezentował PMK, byli przedstawiciele Konsulatu Generalnego i my strasburscy parafianie polskiej parafii Matki Bożej z Lourdes z naszym księdzem proboszczem.

Wieczór zakończyła wspólna kolacja, zorganizowana dla wszystkich polskich księży. To też była okazja by, się spotkać, by być razem, by pielęgnować łączące nas i polskie tradycje.

Ks. R. R.

UROCZYSTOŚĆ UHONOROWANIA KS. REKTORA KONRADA STOLARKA



Uroczystość w dniu 19 stycznia skupiła nas wokółna osobie Drogiego nam ks. Konrada Stolarka.

Ks. rektora Konrada Stolarka znamy od szeregu lat, znamy przepiękny jego życiorys od początku pobytu poza krajem, gdzie podczas wojny często z narażeniem życia walczył dla słusznej

sprawy. Odznaczony wielokrotnie, obecnie w stopniu podpułkownika i teraz nie przestaje nas zadziwiać swoją godną postawą. To tutaj w Luksemburgu po długich latach, ten niezłomny krzewiciel kultury polskiej powołuje szkołę, uczy tolerancji, ale także postawy szacunku dla własnej tożsamości. Chce się powiedzieć słowami Jana Pawła II: „Człowiek na pytanie kim jest - odpowiada swoją kulturą, kultura bowiem stanowi sposób bycia w świecie, daje niepowtarzalność we wspólnej pracy wszystkich narodów dla człowieczeństwa.”

Uroczystość przypadła w dniu patrona tutejszego kościoła św. Henryka, w dniu imienia ks. Henryka Kruszewskiego. Była to zatem wyjątkowa okazja do wspólnego święta. W czasie uroczystej Mszy św. dzieci i młodzież recytowały wiersze, a słowami Jana Pawła II wypowiedzianymi kiedyś na Jasnej Górze podkreślono szczególny charakter tej celebry. Przygotowano także okolicznościową broszurę zawierającą życiorys księdza Konrada. Po Mszy św. liczne grono tutejszej Polonii udało się na obiad do restauracji państwa Simlów. Tam pani Alicja Dąbrowska - przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego w imieniu wszystkich wyraziła podziękowanie ks. Konradowi. Konsul Generalny z Brukseli udekorował ks. Konrada Stolarka Odznaką Walk o Niepodległość. Przy dźwiękach polskiej muzyki i wspólnym śpiewie spędziliśmy, nie kryjąc wzruszeń, uroczyste popołudnie. Raz jeszcze wydają potwierdzać się słowa z poematu J. Słowackiego *Zawisza Czarny* że „Ojczyzna... aż tam się rozciąga, gdzie jej tchnienie dochodzi, gdzie jej sława panuje ... gdzie jej duch przeważa.”

oprac. Lidia MARKIWICZ

TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Ks. Tadeusz NOWIK SChr -	Beaulieu - 2020 FF
	Firminy - 650 FF
	Roche - 880 FF
	razem - 3550 FF
Ks. Prałat Tadeusz DERENDAL - Montceau les Mines -	1700 FF
PP. Anna PIEPRZYCKA -	150 FF
Józefa PIETRZAK -	250 FF
Wacław KAŁUŻNY -	175 FF

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263, bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N° PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”;

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Stanislas SANDEL -	450 FF
Alicja ROSPIN -	400 FF
Maria KARPIEL -	400 FF
Maria KOTULA -	400 FF

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania. (c.d.n.)

PONIEDZIAŁEK 17.02.97

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.15 BIOGRAFIE: „Włada” - film dok. A. Sapiji
8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
8.30 Wiadomości
8.45 „Kto jest kim w Polsce” (powt.)
9.00 „Ala i As” - program dla dzieci
9.15 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci (powt.)
9.20 „Tata, a Marcin powiedział...”
9.30 Program publicystyczny (powt.)
10.00 „Fitness Club” - serial prod. polskiej reż. P. Karpiński,
10.30 Tel. Wiadomości Literackie (powt.)
11.00 „Zwyczajy i obrzędy”: „Babski comber” (powt.)
11.30 „Gorąca dziesiątka Muzycz. Jedyńki”
12.00 Wiadomości
12.15 „Con amore” - melodramat prod. polskiej, reż. Jan Batory
14.10 Przegląd Prasy Polonijnej
14.30 Rozmowa dnia
15.00 Panorama
15.20 Omówienie programu dnia
15.30 „Od bambra do menela”: „Filować na lipie” - program Agaty Misiurewicz
16.00 „Co miesiąc w Krakowie” - film dok. Andrzeja Germana (powt.)
16.30 Sportowy tydzień
16.50 „Kto jest kim w Polsce”
17.00 Teleexpress
17.15 „Ciuchcia” - program dla dzieci
17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę”, reż. Georges Michalka,
19.15 „Muzyczna skrzynka” - prog. muzycz.
19.40 Dobranocka: „Mały pingwin Pik-Pok” - film animowany dla dzieci
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Skarb kapitana Martensa” - film fab. prod. polskiej, reż. Jerzy Passendorfer,
22.15 „Dziennik Telewizyjny” - program satyryczny Jacka Fedorowicza
22.25 Program na wtorek
22.30 Panorama
23.00 Spojrzenia na Polskę - programu publicystyczny Jerzego Klechty
23.20 „Festiwal w Kazimierzu” /1/
23.40 „Labirynty kultury” - „Księga”
24.00 „Camerata 2” - mag. muzyczny
0.30 Sportowy tydzień (powt.)
0.50 Panorama
1.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” serial prod. kanadyjskiej, reż. Georges Michalka,
2.00 „Muzyczna skrzynka” - program muzyczny (powt.)

WTOREK 18.02.97

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.15 „Podwieczorek przy mikrofonie” - program rozrywkowy (powt.)

8.10 Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty (powt.)
8.30 Wiadomości
8.45 „Kto jest kim w Polsce” (powt.)
9.00 „Ciuchcia” - program dla dzieci
9.30 „Co miesiąc w Krakowie” - film dok. Andrzeja Germana (powt.)
10.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” serial prod. kanad., reż. G. Michalka,
11.00 „Skarbiec” - magazyn historyczno-kulturalny (powt.)
11.30 „Muzyczna skrzynka” - program muzyczny (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Skarb kapitana Martensa” - film fab. polskiej, reż. Tadeusz Schmidt
14.10 Sportowy tydzień (powt.)
14.30 Rozmowa dnia
15.00 Panorama
15.20 Omówienie programu dnia
15.30 „Z archiwum folkloru” - „Biskupianie”
16.00 „Historia - współczesność”
16.30 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
16.50 „Kto jest kim w Polsce”
17.00 Teleexpress
17.15 „Detektywi na wakacjach” - „Na tropie” - serial dla młodych widzów, reż. Leokadia Migielska,
17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
18.15 „Dorastanie” odc. 1 - serial prod. polskiej, reż. Mirosław Gronowski
19.15 „Polska piosenka” - „Ludzie, zjawiska, epizody”
19.40 Dobranocka: „Opowiadania Muminów” - film animowany dla dzieci
20.00 Wiadomości
20.30 „Doktor Murek” odc. 2/7 - serial prod. polskiej, reż. Witold Lesiewicz,
21.30 „Żywcem pogrzebany” - film dok. T. Piotra Króla
22.05 „Bohater w alfabecie” - program Wojciecha Nowakowskiego
22.25 Program na środę
22.30 Panorama
23.00 „Na północ od Paryża” - reportaż Jerzego Klechty o Polakach mieszkających w północnej Francji
23.30 Rozmowy, rozmówki: „Moje spotkania” - program J. Zakrzeńskiego
24.00 „Czarodziej ryłca” - reportaż
0.30 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
0.50 Panorama
1.00 „Dorastanie” odc. 1 - serial prod. polskiej, reż. Mirosław Gronowski,
2.00 „Polska piosenka” - „Ludzie, zjawiska, epizody”

ŚRODA 19.02.97

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.15 Program rozrywkowy (powt.)
8.10 „Dziennik Telewizyjny” - program satyryczny Jacka Fedorowicza (powt.)
8.20 „Ocalić od zapomnienia”
8.30 Wiadomości
8.45 „Kto jest kim w Polsce”

9.00 „Detektywi na wakacjach” reż. Leokadia Migielska,
9.30 „Historia - współczesność” (powt.)
10.00 „Dorastanie” odc. 1 - serial prod. polskiej, reż. Mirosław Gronowski,
11.00 Rozmowy, rozmówki: „Moje spotkania” - program J. Zakrzeńskiego
11.35 „Polska piosenka” - „Ludzie, zjawiska, epizody” (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 Doktor Murek odc. 2/7 - serial prod. polskiej, reż. Witold Lesiewicz,
13.15 „Żywcem pogrzebany” - film dok. Tomasza Piotra Króla (powt.)
13.50 „Bohater w alfabecie” - program Wojciecha Nowakowskiego (powt.)
14.10 Program rozrywkowy
14.30 Rozmowa dnia
15.00 Panorama
15.20 Omówienie programu dnia
15.30 „Żagary” /1/- „Włóczędzy i intelektualistów” - program R. Okulicz Kozaryna
16.00 „Kowalski i Schmidt”
16.30 „Auto-Moto-Klub” - magazyn sportów motorowych (powt.)
16.50 „Kto jest kim w Polsce”
17.00 Teleexpress
17.15 „Polskie ABC” - progr. dla dzieci
17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
18.15 SPORT Z SATELITY
19.40 Dobranocka: Bajki z mchu i paproci - film animowany dla dzieci
20.00 Wiadomości
20.30 „Legenda Tatr” - film fab. prod. polskiej, reż. Wojciech Solarz,
22.25 Program na czwartek
22.30 Panorama
23.00 „Ze sztuką na TY”: „Kult kina”
23.20 „Kilianowie”
24.00 „Uprawiałem malarstwo” - film dok. Ludomira Motylskiego
0.30 „Auto-Moto-Klub” - magazyn sportów motorowych (powt.)
0.50 Panorama
1.00 SPORT Z SATELITY (powt.)
2.30 „Kowalski i Schmidt” (powt.)
3.00 W centrum uwagi

CZWARTEK 20.02.97

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.15 „Cafe Fusy” - program satyryczny
7.40 „Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki”
8.15 „Czasy” - katolicki magazyn inform.
8.30 Wiadomości
8.45 „Kto jest kim w Polsce” (powt.)
9.00 „Polskie ABC” - program dla dzieci
9.30 „Kowalski i Schmidt” (powt.)
10.00 „Zmiennicy” - polski serial komedii reż. Stanisław Bareja,
11.05 „Trombita” - program poświęcony kulturze regionalnej (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 „Legenda Tatr” - film fab. prod. polskiej, (1994 r.), reż. Wojciech Solarz,
14.10 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)
14.30 Rozmowa dnia
15.00 Panorama

15.20 Omówienie programu dnia
 15.30 „Credo - progr. redakcji katolickiej
 16.00 „Upadłe anioły” - reportaż
 16.15 „O święta niewdzięczności” - reportaż
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 16.50 „Kto jest kim w Polsce”
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Karino” - ser. prod. pol. reż. J. Batory,
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
 18.15 „Komediantka” odc. 4/9 - serial prod. polskiej, reż. Jerzy Sztwiertnia,
 19.15 „Czy nas jeszcze pamiętasz ?” - program Witolda Pogranicznego
 19.40 Dobranocka: „Kolorowy świat Pacyka” - film animowany dla dzieci
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: Antoni Czechow - „Oświadczyń”, „Jubileusz” reż. Jerzy Antczak
 21.30 „Małe ojczyzny”: „Być u siebie” - film dok. Tadeusza Żukowskiego
 22.25 Program na piątek
 22.30 Panorama
 23.00 „Przegląd publicystyczny”
 24.00 Międzynarodowy Festiwal Organowy Recital bachowski Erica Halleina (Belgia) cz.2
 0.30 Przegląd prasy polonijnej (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 „Komediantka” odc. 4/9 - serial prod. polskiej, reż. Jerzy Sztwiertnia
 2.00 „Czy nas jeszcze pamiętasz ?” - program Witolda Pogranicznego (powt.)
 2.30 „Upadłe anioły” - reportaż (powt.)
 2.45 „O święta niewdzięczności” - reportaż
 3.00 W centrum uwagi

PIĄTEK 21.02.97

7.00 Panorama
 7.05 Sport telegram
 7.15 „A to Polska właśnie” - program rozrywkowy (powt.)
 7.40 „Marzenia Marcina Dańca” - program rozrywkowy
 8.30 Wiadomości
 8.45 „Kto jest kim w Polsce” (powt.)
 9.00 „Karino” odc. 8 - „Kłęska” - serial prod. polskiej (1975 r.), reż. Jan Batory,
 9.30 „Upadłe anioły” - reportaż (powt.)
 9.45 „O święta niewdzięczności” - reportaż
 10.00 „Komediantka” - serial prod. polskiej, reż. Jerzy Sztwiertnia,
 11.00 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka (powt.)
 11.30 „Czy nas jeszcze pamiętasz ?” - program Witolda Pogranicznego Sztompkego
 12.00 Wiadomości
 12.15 „Życie Kamila Kuranta” - serial prod. polskiej reż. G. Warchoł,
 13.20 „Na północ od Paryża” - reportaż Jerzego Klechty o Polakach mieszkających w północnej Francji (powt.)
 13.50 „Credo” - program redakcji katolickiej
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Omówienie programu dnia
 15.30 „Zwyczaj i obrzędy”: „Drepciny”
 16.00 Program publicystyczny
 16.30 „Hity satelity” - propozycje programowe TV Polonia

16.50 „Kto jest kim w Polsce”
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Ala i As” - program dla dzieci
 17.30 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci
 17.35 „Tata, a Marcin powiedział...” - satyryczna przypowieść przedstawiona w formie dialogu ojca z synem
 17.45 „Kinoman” - teleturniej
 18.15 „Fitness Club” odc. 24/26 - serial TVP (1994), reż. Paweł Karpiński
 18.45 „Chimera” - magazyn artystyczny
 19.15 „Paler” - magazyn muzyczny
 19.40 Dobranocka: „Podróże do bajek”
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Ekstradycja” odc. 1/6 - serial prod. polskiej (1995 r.), reż. Wojciech Wójcik,
 21.30 „Z archiwum i pamięci” - program rozrywkowy
 22.25 Program na sobotę
 22.30 Panorama
 23.00 Studio parlamentarne
 23.20 „Komedianci”: „Gustaw Holoubek - Tajemnica słowa”
 24.00 „Porozmawiajmy”
 0.30 „Hity satelity” - propozycje programowe TV Polonia
 0.50 Panorama
 1.00 „Fitness Club” odc. 24/26 - serial prod. polskiej, reż. Paweł Karpiński,
 1.30 „Chimera” - magazyn artystyczny
 2.00 „Paler” - magazyn muzyczny (powt.)
 2.30 Program publicystyczny (powt.)
 3.00 W centrum uwagi

SOBOTA 22.02.97

7.00 Program dnia
 7.05 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego (powt.)
 7.25 Szkoła Tańca Ludowego: „Podlasie”
 7.40 Hity satelity - propozycje programowe TV Polonia
 8.30 Wiadomości
 8.40 Poranek filmowy
 9.05 „Ala i As” - program dla dzieci
 9.20 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci
 9.30 „Zwierzoklub” - program poradnikowy Adama Wajdy
 9.45 „Ludzie listy piszą”
 10.00 BRAWO! BIS! - powtórzenie wybranych programów mijającego tygodnia
 13.00 Wiadomości
 13.10 „11 + 1” - program z udziałem oddziałów terenowych TVP
 14.00 KINO FAMILIJNE: Dwa światy odc. 2/26 - serial prod. australijsko-polskiej, reż. Noel Price,
 14.30 „Widget” - film animowany
 15.00 „Trombita” /4/ - program poświęcony kulturze regionalnej
 15.30 „11 + 1” - program z udziałem oddziałów terenowych TVP
 16.30 Mówi się... - program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka
 16.45 „11 + 1” - program z udziałem oddziałów terenowych TVP
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY

18.00 „Zmiennicy” odc. 10 - „Krzyk ciszy” - polski serial komediowy, reż. S. Bareja,
 19.00 „Straszny dwór” - opera Stanisława Moniuszki; w przerwie: Wiadomości
 22.25 Program na niedzielę
 22.30 Panorama
 23.00 Cafe „Fusy” - program satyryczny
 23.30 „Zwolnieni z życia” - polski dramat psychologiczny, reż. Waldemar Krzystek,
 1.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki

NIEDZIELA 23.02.97

7.00 „Zmiennicy” odc. 10 - „Krzyk ciszy” - polski serial komediowy, reż. Bareja,
 7.55 Słowo na niedzielę
 8.00 „Informacje Studia Kontakt”
 8.15 „Folkowe nuty”
 8.45 „Mały Lord” /43/ - „Jestem prawdziwym hrabią” - film animowany dla dzieci
 9.10 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
 9.30 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: Fryderyk Chopin
 10.15 „Panteon”
 10.30 „Poznaj świat” - teleturniej
 11.00 TEATR FAMILIJNY: W. Gomułki - „Wspomnienia niebieskiego mundurka”, reż. Artur Hofman
 12.00 „Szkoła na wesoło” - program dla dzieci
 12.30 „Skarbiec” - mag. historyczno-kult.
 13.00 SPORT Z SATELITY
 13.30 „Piraci w tawernie” - teleturniej
 14.00 „U schyłku drugiego tysiąclecia”. Opowieści profesora Wiktora Zina
 15.00 „Kraina uśmiechu” - program rozrywkowy
 16.00 BIOGRAFIE: „Czesław Miłosz w Berkeley” - film dok. Tomasza Kamińskiego
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Speed Błyskawica” - /5/ „Powtór z Laguny Sombra” - serial animowany dla dzieci
 17.40 WSPOMNIENIE CZAR: „10% dla mnie” - polski film archiwalny, (1933 r.), reż. Juliusz Gardan, wyk. Kazimierz Krukowski, Władysław walter, Janina Janecka, Tola Mankiewiczówna /napisy w języku angielskim/
 19.15 „Wesoła gromadka Artosu” - program rozrywkowy wyk. Zbigniew Lesień, Grażyna Barszczewska, Ewa Kuklińska, Piotr Fronczewski, Wiktor Zborowski
 19.40 Dobranocka: Maurycy i Hawranek - film animowany dla dzieci
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Dziewczynka z hotelu Excelsior” - film fab. prod. polskiej, (1988 r.), reż. Antoni Krauze, wyst. Witold Pyrkosz, Natalia Kopczyńska, Maria Chwalibóg, Jan Englert
 22.25 Program na poniedziałek
 22.30 Panorama
 23.00 Program rozrywkowy
 23.50 „Teraz WY” - program Teresy Torńskiej
 0.45 „Polacy - Węgrzy 1956” - film dok. Sylwestra Kielbiewskiego 1.40 „Bohater w alfabecie” - program Wojciecha Nowakowskiego (powt.)

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE

LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE
Tel. 01 42 19 98 31 - 24/24 automat

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

6 razy w tygodniu przez cały rok

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUZIĄDZ	ŁÓDZ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEZEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

TAKŻE

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

Numery naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	
Kraków - (00 48 12) 22 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54



4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

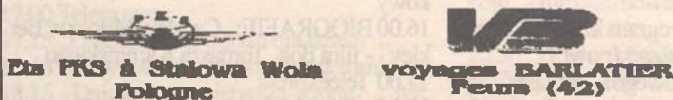
do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
EŁK*	ŁÓDZ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Korespondencje z Warszawy, Krakowa i z Gdańska
WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW94



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29
- * WYJAZDY - DO: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STAŁOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98
- * EXPRESS-BUS: WYJAZDY I PRZESYKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POIUDNIOWEJ - TEL. 01 43 38 67 29.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POIUDNIOWEJ. - TEL. 01 44 73 00 59.

ADWOKAT

* B. D. REINHARD-ŻAK - SPRAWY SPADKOWE, PROBLEMY RODZINNE, PODZIAŁY MAJĄTKU, LOKALE, NIERUCHOMOŚCI PROWADZI SPRAWY WE FRANCJI - TEL. 01 64 08 32 20 I W POLSCE - TEL. 00 48 22 633 80 57.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

* **KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ**, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefony: 01 47 60 23 15; 06 03 03 20 93; 06 03 03 20 94.

POLSKA KSIĘGARNIA

* „TEXTE” - Polska Księgarnia Wysyłkowa prowadzi sprzedaż KSIĄŻEK, KASET, PŁYT CD drogą korespondencyjną. Wysyłamy bezpłatny KATALOG. Tel. 03 82 34 82 30; B. P. 90137, 57103 THIONVILLE cedex.

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku) SZPITAL LARIBOISIÈRE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72; CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

USŁUGI

* **RENOWACJE MIESZKAŃ** w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - „BJP” sarl. KONKURENCYJNE CENY. Tel. 01 43 88 06 98; fax 01 43 32 21 48.

* **PRZEPROWADZKI, SKUP STAROCI (ANTYKÓW)** - tel. 01 34 15 70 41

LEKCJE

* **KURSY J. FRANCUSKIEGO** - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

* **PROF. DE POLONAIIS** donne cours de polonais, russe a domicile - t. 01 46 97 74 12 (po 20.00).

TŁUMACZENIA

* j. francuski - redakcja korespondencji, podań; drukowanie komputerowe (+ j. angielski) - tel. 01 47 05 78 08; 01 44 37 02 32 - do południa.

PORADY PRAWNE

* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01 40 58 16 84; fax 01 45 75 25 80.

UWAGA FILATELIŚCI

* **SPRZEDAM** (z powodu podeszłego wieku) KOLEKCJĘ ZNACZKÓW (Francja, Watykan, Monako, Izrael, USA i inne). Cena 150000 frs (wartość katalogowa ponad 1 mln frs). Zainteresowanych proszę o listy na adres Głosu Katolickiego z dopiskiem „znaczki”.

LOKALE

* **WYNAJMĘ DWA POKOJE** - TEL. 01 49 36 98 53.

**ASSOCIATION „NAZARETH”
KURS J. FRANCUSKIEGO
NOWE GRUPY OD 10 MARCA**

TEL. 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 44 85 76 19;

POLKA

2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - METRO CONCORDE
KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

Tel. 01.40.20.00.80

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

WYJAZDY: Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 razy w tygodniu do:

Warszawa,	Gdańsk,	Rzeszów,	Stalowa Wola,
Poznań,	Bydgoszcz,	Tarnów,	Tarnobrzeg*,
Białystok*,	Toruń,	Kraków	Sandomierz*,
Lublin*,	Sopot*,	Katowice	Opatów*,
Puławy,	Gdynia*,	Gliwice,	Kielce,
		Opole,	Jędrzejów*,
		Wrocław	Częstochowa*.

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro „7” Cadet
klatka B, 1 piętros

ESTASSUR - Janka CICHĄ-SMITH
**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE**
15 dni - 450 franków

Serdecznie zapraszamy
od poniedziałku do piątku
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45
☎ 01.44.71.50.44; ☎ 01.44.71.50.22

ASSOCIATION „NAZARET”

KURS JEZYKA FRANCUSKIEGO
KURS WIECZÓRNY - dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 21.00
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH
31, rue Jean Goujon (Instytut Polski)
Kurs poranny - Średni
4 razy w tygodniu: poniedz. wtorki, czwartk, piątki od 9.30 do 11.30
20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau
ZAPISY tel: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19.

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Wydawca:
POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01.55.35.32.28; 01.55.35.32.31;
fax 01.55.35.32.29; CCP 12777 08 U Paris

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor STANISŁAW JEŻ; Redaktor: PAWEŁ OSIKOWSKI;
Zespół: Br WŁADYSŁAW SZYNAKIEWICZ; Ks. PIOTR TYSZKO;
S. ANGELA J. PIĄTAK SĄ. N. S. J.; Ks. JERZY GUBERNAT;

Redakcja nie zamówionych materiałów nie zwraca, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów,
nie odpowiada za treść ogłoszeń.



Copernic
La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE

KOMFORTOWYM AUTOKAREM
Z AKOMPANIATORKĄ.

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCLAW / RZESZÓW,
WROCLAW / WARSZAWA,
WROCLAW / OLSZTYN
WROCLAW / GDAŃSK

Wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC	COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels	116, Bld Vivier Merle
75011 Paris (M: Nation)	69003 Lyon
tel. 01.40.09.03.43	tel. 04.72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI:

zbiórka na terenie całej Francji.

Wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

Becker

TEL. 01.40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCLAW, KRAKÓW, RZESZÓW

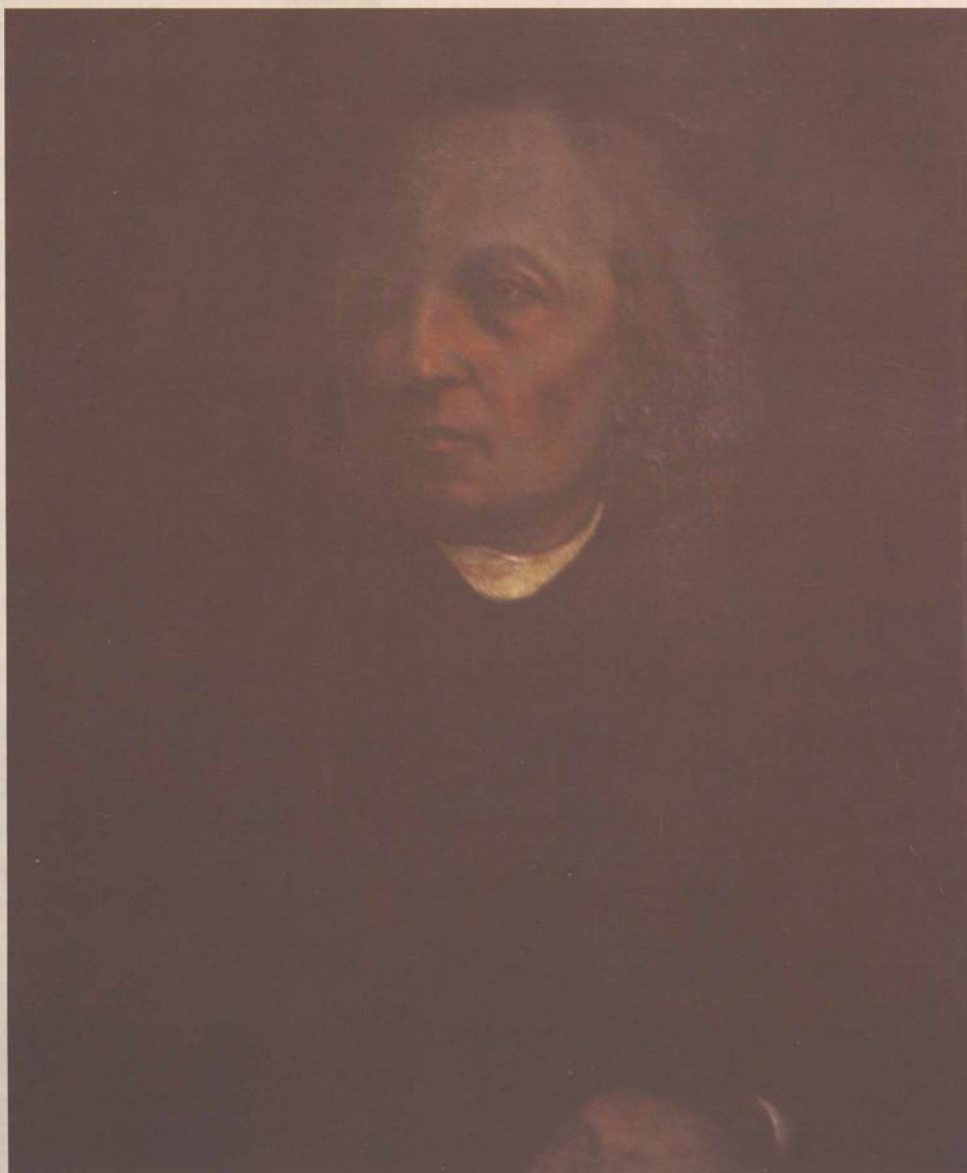
BIURO : 400, rue ST HONORE 75001

BIURO PORAD I TŁUMACZEA W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France 92290 Chatenay-Malabry - tel. 01 46 60 45 51
4, Villa Juge -75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 64

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
5 LUTEGO 1997 R.



W 161 ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ

“Ten naród jest najszcześniejszy i będzie najtrwalszy, którego wiara jest najświętsza, najżywsza, najwierniejsza.” (z kazań ks. Al. Jelowickiego)

Ks. Aleksander Jelowicki (1804 - 1877)

Urodzony na Podolu, pierwsze nauki odbierał we własnym domu, a potem studiował na Wydziale Filozoficznym Akademii Krakowskiej i na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując w roku 1825 tytuł magistra nauk filozoficznych. W Powstaniu Listopadowym z ojcem i braćmi walczył w bitwach pod Daszowem, Tywrowem, Obodnem i Majdanem na Wołyniu. Pełnił obowiązki adiutanta gen. B. Kołyszki, pisząc dla niego odezwy, przemawiając w imieniu generała czy odbierając przysięgę na wierność Ojczyźnie, której tekst sam ułożył.

Po upadku Powstania przyjeżdża do Paryża i od razu angażuje się w prace komisji poselskiej powołanej dla zredagowania memoriału o prześladowaniach w Polsce. Był współzałożycielem i sekretarzem Stowarzyszenia Naukowej Pomocy dla Młodzieży, które prowadziło szkołę wojskową w Paryżu, szkoły dla dzieci polskich w Nancy i w Orleanie oraz Bibliotekę Polską w Paryżu.

W tych pracowitych latach dojrzała w nim decyzja odpowiedzi na powołanie kapłańskie. W końcu roku 1838 wstępuje do seminarium św. Stanisława w Paryżu, a następnie do seminarium w Wersalu. Świecenia kapłańskie otrzymuje 18 grudnia 1841 r., po czym pracuje jako wikariusz w Auteuil i w Saint-Cloud. Jesienią 1842 r. wyjeżdża z polecenia arcybiskupa poznańskiego Dunina do Rzymu, w celu złożenia papieżowi sprawozdania o stanie Kościoła w kraju. Tam wstępuje do świeżo założonego Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców. Po odbyciu nowicjatu i stażu zostaje ostatecznie wysłany w 1850 r. do Paryża, by pełnić obowiązki przełożonego Misji Polskiej.

Był to rok wyjątkowy dla Misji, gdyż otrzymała ona mieszkanie przy ulicy Saint-Honoré obok kościoła Wniebowzięcia Matki Bożej. Ponieważ mieszkanie to było przy kościele, za zgodą arcybiskupa Paryża, przeniesiono tam i nabożeństwa polskie z kościoła św. Rocha. Tak więc wyjątkowo dynamiczna i twórcza osobowość ks. A. Jelowickiego zaczęła w nowym - do dziś nam wszystkim tak drogim - miejscu wywierać swe piętno na stylu pracy i oddziaływania Misji przez przeszło 25 lat, to jest do śmierci wielkiego polskiego kapłana w Rzymie 15.V.1877 r.